KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. SOBOTA 23 LISTOPADA 1929 R. Nr. 300.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że dziś w sobotę dn. 23 listopada b. r. otwarcie **kina „ODEON"** w Dąbrowie Górn., ul. Sobieskiego 6, o godz. 5 po poł.

Będzie wyświetlana premjera wielkiego obrazu polskiego p. t.

PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI

potężny dramat historyczny w 10 wielkich aktach.

Epopea miłosna Naczelnika Narodu i tragedja Wielkiego serca. — W rolach głównych wybitni artyści scen polskich. — Dla młodzieży dozwolony.

Z poważaniem **DYREKCJA.**

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 22.11 (A. W.) Dziś o godz. 11 przed poł. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezydjum akademji umiejętności w składzie prezesa prof. Kostaneckiego, wiceprezesa prof. Wróblewskiego oraz sekretarza generalnego prof. Kutrzeby. Delegaci złożyli p. Prezydentowi szereg postulatów w sprawie aktualnych potrzeb akademji umiejętności.

O godz. 12-ej w południe p. Prezydent Rzplitej przyjął przedstawicieli Akademji nauk technicznych i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z prof. Broniewskim na czele.

WARSZAWA, 22.11 (A. W.) Dziś przed południem premjer dr. Świtalski przyjął ambasadora Anglji p. Erskina.

WARSZAWA, 22.11 (A. W.) Dziś odbyła się konferencja pod przewodnictwem dyrektora departamentu Ministerstwa pracy i opieki społecznej Szubartowicza przy udziale generalnego dyrektora Loterji państwowej p. Czechowicza w sprawie podziału czystych zysków XIV-ej Loterji Państwowej na cele dobroczynne. Udzielono subsydjów kilkudziesięciu instytucjom humanitarnym, rozdzielając kwotę zł. 114.292.

WARSZAWA, 22.11 (A. W.). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", rokowania nad traktatem handlowym polsko - niemieckim posuwają się naprzód. Delegaci obu państw oraz rzeczoznawcy pracują codziennie. Wbrew krążącym pogłoskom o podpisaniu w jednym z najbliższych dni traktatu. „Ajencja Wschodnia" stwierdza, że prace nad układem handlowym potrwają jeszcze pewien okres czasu.

WARSZAWA, 22.11 (A. W.). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na Zamku uroczystość udekorowania krzyżami zasługi wybitnie zasłużonych w dziedzinie rozwoju przemysłu wojennego. Aktu dekoracji dokona p. Prezydent Rzplitej. Ogółem odznaczonych będzie zgórą 400 osób z pośród robotników, inżynierów i kierowników poszczególnych zakładów fabrycznych. Tegoż dnia wieczorem p. Prezydent podejmować będzie odznaczonych na Zamku.

ATAK PRASOWY

na Najwyższą Izbę Kontroli.

WARSZAWA, 22.11. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" zamieszcza artykuł, w którym, wymieniając dawne jakoby niedopatrzenia Najwyższej Izby Kontroli, pisze w końcu:

Czy przypisywanie sobie zasługi wykrycia nadużyć przez N. I. K. które faktycznie wykryło M. S. Z. nie świadczy czasem o tem, że inne twierdzenia N. I. K. zawarte w sprawozdaniu za rok 1928-1929 są może nieścisłe.

Jest to pierwszy atak na N. I. K., a wzbudza on podejrzenie, że sprawozdanie N. I. K. za rok 1928-1929 pewne koła ogromnie zabolało.

Radość w Berlinie

z powodu układu z Polską.

BERLIN, 22.11. — W sferach politycznych Berilna żywo jest omawiany układ polsko - niemiecki. Przyjęto go tu z wielkiem zadowoleniem. Nawet nacjonaliści, choć próbują krzyczeć, że układ nie jest korzystny dla Niemiec, cieszą się, że koloniści niemieccy zostaną w Wielkopolsce i na Pomorzu i że żaden Rząd polski nie będzie mógł już ich z siedzib wyrugować.

Po bliższej obserwacji rzekomej „walki", jaka się toczy między rządem a nacjonalistami o układ polsko-niemiecki odnosi się wrażenie, iż opozycja nacjonalistów przeciw tej umowie... została zamówiona przez dyplomatów niemieckich, aby radość Niemców nie wyszła na jaw.

Podnosi się tu powszechnie niesłychaną zręczność p. Rauschera posła niemieckiego w Warszawie. Mówi się tu o nim z wielkim szacunkiem.

Zadowolenie polityków niemieckich z układu polsko-niemieckiego jest wysoce niepokojące.

Biesiedowski był agentem

czerezwyczajki w Warszawie.

PARYŻ, 22.11. — W kołach emigracji paryskiej zaczynają z coraz większą podejrzliwością mówić o rewelacjach Biesiedowskiego.

Zbliżona do Włodzimierza Burcewa agencja „Russunion" zwraca uwagę na dziwne milczenie Biesiedowskiego o stosunkach, dotyczących G. P. U. oraz na fantastyczność jego opowiadań o wkradzeniu szyfru włoskiego celem odsprzedaży poselstwu sowieckiemu.

Milczenie Biesiedowskiego w sprawach G. P. U. wyjaśniają obawą Biesiedowskiego przed czekistami i dążeniem do zatajenia swego dawnego kontaktu z czerezwyczajką.

Koła emigracyjne mimo zaprzeczenia Biesiedowskiego, iż nie jest identyczny z byłym rezydentem G. P. U. w Warszawie Wajnsztajnem, wskazują na rozmaite luki w jego wyjaśnieniach i twierdzą, że mimo wszystko był swego czasu delegatem czerezwyczajki w Warszawie.

Biesiedowskim grozi śmierć.

MOSKWA, 22.11. (PAT). Tass. Ogłoszone zostało rozporządzenie centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R., według którego odmowa obywateli sowieckich, zatrudnionych w instytucjach sowieckich zagranicą powrotu na terytorjum Z. S. R. R. kwalifikowana jest jako zdrada. Osoby winne tego przestępstwa postawione będą poza prawem, co pociąga za sobą konfiskatę wszelkiej własności i skazanie na śmierć w ciągu 24 godzin od chwili ustalenia tożsamości.

Wszystkie wypadki przestępstwa tego rodzaju rozpatrywane będą przez Trybunał najwyższy. Ustawa ma moc obowiązująca wstecz.

Duchowieństwo prawosł.

A ZWROT ŚWIĄTYŃ KATOLICKICH.

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). Metropolita prawosławny Djonizy wystosował do ludności prawosławnej list otwarty, w którym się skarży, że władze duchowne kościoła katolickiego zgłosiły 500 powództw sądowych, domagając się zwrotu świątyń prawosławnych i przemianowania ich na kościoły katolickie.

Jak wiadomo z listu ks. biskupa Jałbrzykowskiego chodzi tu o świątynie katolickie, zabrane swego czasu katolikom przez rząd rosyjski.

Podwyższenie kapitału

BANKU HANDLOWEGO.

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). W dniu 11 grudnia r. b. odbędzie się zebranie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie. Chodzi o podwyższenie kapitału zakładowego o 10 miljonów zł.

Proces Kowalskiego

ROZPOCZNIE SIĘ W PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA, 22.11 (Tel. wł.). Proces przeciw biskupowi marjawickiemu rozpocznie się w Sądzie apelacyjnym w Warszawie w nadchodzący poniedziałek.

Stan zdrowia

CLEMENCEAU'A.

PARYŻ, 22.11 (AW). Po spokojnie spędzonej nocy stan zdrowia Clemenceau znacznie się poprawił. Chory nie odczuwa więcej gwałtownych bólów w jamie brzusznej. Prawdopodobnie już dziś lekarze pozwolą mu na krótką przechadzkę po pokoju. Clemenceau otrzymuje liczne depesze z życzeniami rychłego wyzdrowienia.

PARYŻ, 22.11 (AW). Wiadomości o stanie zdrowia Clemenceau są bardzo sprzeczne.

„Echo de Paris" twierdzi, że w stanie zdrowia nastąpiło polepszenie.

„Petit Parisien" donosi, że stan zdrowia Clemenceau nie jest wprawdzie beznadziejny, ale nadzwyczaj poważny.

PARYŻ, 22.11 (Pat). Wczasie ponownej wizyty lekarzy Clemenceau wydawał się bardzo przygnębiony. Otoczenie jego również ogarnięte jest nastrojem pesymistycznym. Jeden z bliskich współpracowników Clemenceau oświadczył, że niezwykłe jego siły życiowe wyczerpały się.

Dnia 20 listopada 1929 r. zmarł

ś. † p.

KAZIMIERZ KONRAD FRONCZEK

b. Legjonista „Beliniak", Szczypiornlak.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Racławickiej 4, do kościoła parfjalnego w Pogoni, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 23 listopada o godzinie 14-ej, o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i kolegów

RODZINA.

Wszystkim, którzy brali udział w odprowadzeniu drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku kochanego Męża, Ojca i Dziadka naszego

ś. p. JANA BRODZIŃSKIEGO,

oraz złożyli nam wyrazy współczucia, w szczególności: Zarządowi T-wa Fr. Włoskiego i Współpracownikom tegoż T-wa — składa staropolskie Bóg zapłać

7801

RODZINA.

PRZEGLĄD PRASY.

„Na szerszej przestrzeni".

Najbardziej roztrząsanym przez prasę szczegółem mowy p. premjera Świtalskiego jest zapowiedź owych „tarć na szerszym terenie". Wśród różnych komentarzy warto tu przytoczyć trafny głos „Rzeczypospolitej":

Dziennik przypomina, że ilekroć:

„...ktokolwiek z polityków, albo którykolwiek z dzienników, nie należących do obozu sanacyjnego, wypowie zdanie, które dla uszu rządzącego obozu jest mocno niemiłe, zaraz słyszy się zarzuty: Szerzycie ujemną opinję o Polsce zagranicą, działacie na szkodę państwa!"

A oto p. premjer Świtalski powiedział w Filharmonji:

„...iż stoimy przed okresem wstrząsów — może „na ograniczonym odcinku", a może i „na większej przestrzeni".

Co to ma oznaczać? Może oznaczać wszystko, choć konkretnie nie oznacza niczego — poza tem jednem chyba, iż wchodzimy w okres ciężkich walk wewnętrznych".

„Rzeczpospolita" nie wątpi, że z radością podchwyci to wroga Polsce prasa światowa.

„Dla ludzi zachodu deklaracja p. premjera równoznaczna jest z zapewnieniem, że Polska przechodzi okres rozprzężenia wewnętrznego. „Polski nie stać na luksus posiadania źle zorganizowanego państwa" — mówi p. premjer. Ale widocznie stać nas na luksus utrwalania zagranicą opinji, że jesteśmy krainą ustawicznego wewnętrznego rozdarcia, że przyszłość przedstawia się w postaci najrozmaitszych możliwości i awantur wewnętrznych i że wogóle nie będzie w Polsce spokoju, dopóki wszyscy, jak jeden mąż, nie będziemy śpiewali „My pierwsza brygada". A że na to coraz mniej się zanosi — stabilizacja „wstrząsów", jako nowej, stałej metody rządzenia".

Jeden z dzienników notuje wprawdzie pogłoskę, że owe „tarcia na szerszej przestrzeni" znalazły taki kawiarniany (w kawiarni Europejskiej) komentarz prezesa B. B. pułk. Sławka:

...zdaniem pułk. Sławka, jeżeli Sejm nie zajmie się wyłącznie rozpatrywaniem przedłożonego budżetu oraz sprawą rewizji Konstytucji, to zaraz po pierwszych posiedzeniach zostanie rozwiązany, a sprawa rewizji Konstytucji poddana zostanie plebiscytowi".

Organ socjalistów zapewnia przytem,

„...że wszelka forma zamachu stanu byłaby dla Polski katastrofą:

Twierdzimy, że na jakąkolwiekbądź próbę zamachu stanu demokracja polska, a w pierwszym rzędzie ruch socjalistyczny, odpowiedzą najbardziej stanowczym oporem.

Sądzimy, że ustawiczne wytwarzanie w Polsce atmosfery możliwości zamachu stanu przynosi Państwu Polskiemu straszliwą szkodę i a wewnątrz kraju i wobec zagranicy.

Twierdzimy, że spekulowanie poniektórych kół „sanacyjn ma rzekomą „bierność" mas jest dziecinną i rozpaczliwie nieodpowiedzialną lekkomyślnością".

Dziennik jest zdania, iż przedewszystkiem należy—zlikwidować rządy sanacyjne i wówczas myśleć o takiej, czy innej naprawie ustroju. Ku upłastycznienia tej — jego zdaniem—racji stanu „Robotnik" przytacza wiersz z dawnych roczników „Widnokręgów":

„Wóz—dajmy na to—ugrzązł w błocie...
Co jest pilniejsze ku robocie?
Czy urządzanie tego wozu,
Iżby wygodniej było siedzeć,
Czy to, by wywlec go z nawozu?
Co jest pilniejsze? — chciałbym
wiedzieć..."

Samobójstwo p. Lindnera
męża p. M. Gorczyńskiej.

WARSZAWA, 22.11. — Wczoraj po północy, jak już donosiliśmy, w mieszkaniu własnem w Warszawie **postrzelił się ciężko p. Lindner, mąż artystki teatrów miejskich p. Marji Gorczyńskiej,** b. podkomisarz policji śledczej. P. Lindner postrzelił się z rewolweru w brzuch i przewieziony został do lecznicy „Omega" w stanie bardzo ciężkim. Natychmiastowa operacja, dokonana przez dr. Walca nie dała rezultatów, kuli która utkwiła w kiszkach nie wyjęto. Pomimo ciężkiego stanu, Lindnerowi niebezpieczeństwo życia nie grozi.

Jaki był powód targnięcia się na życie, dokładnie niewiadomo. W każdym razie na ten temat krążą po mieście najróżnorodniejsze wersje.

Według jednych powodem samobójstwa miała być **ostra sprzeczka, która toczyła się dookoła osoby jakiegoś p. dyrektora**, mieszkającego poza Warszawą, który miał bywać niejednokrotnie u Lindnerów. W czasie rozmowy poprzedzającej strzały, Lindner żądał od żony swej, **by mu dała słowo, że zmieni swój stosunek do niego. Odpowiedź Gorczyńskiej miała być bezpośrednim powodem** strzału.

Znajomi Lindnera utrzymują, iż w ostatnich dniach, w zachowaniu jego zauważono znaczną zmianę, czy to pod wpływem nieudanych tranzakcyj handlowych (Lindner był akwizytorem ogłoszeniowym), czy też innych przeżyć — Lindner miał opowiadać znajomym, że skończy ze sobą...

Skutkiem tego wypadku, p. Gorczyńska, która miała dziś wystąpić w teatrze Letnim w tytułowej roli „Panienki z dancingu" nie wystąpiła i przedstawienie zostało odwołane.

Dziewczyna opętana szałem
zabiła modlącą się zakonnicę.

LWÓW, 22.11. — Kościół S. S. Felicjanek był wczoraj wieczorem miejscem **strasznej zbrodni, dokonanej przez młodą dziewczynę na zakonnicy.**

Seminarzystka, Olga Retkówna, lat 18, poznawszy przed dwoma laty w seminarjum 23-letnią koleżankę, obecnie zakonnicę Prudencję Chrostekównę, **zapałała do niej miłością.** Wyrażała Chrostekównie natrętnie swe przywiązanie, skradła jej nawet brewiarz, by mieć jakąś pamiątkę od ukochanej osoby.

Obecnie rozeszła się w Żółkwi pogłoska, że **siostra Prudencja ma opuścić miasto i wyjechać do Rumunji.** Opętaną szałem Retkównę wyjazd Felicjanki pchnął do potwornego czynu.

Zabrawszy rewolwer ojca, udała się pod klasztor SS. Felicjanek, a gdy o godzinie 6-ej wieczorem rozpoczęły się nieszpory, weszła do kościoła. Zobaczywszy klęczącą Chrostekównę, **podeszła do niej i trzema strzałami w głowę położyła ją trupem na miejscu.**

Retkównę uwięziono.

Dyrektor szkoły dziewcząt
podejrzany o zbrodnie w Düsseldorfie.

BERLIN, 22.11. — Do policji w Berlinie wpłynęło **sensacyjne doniesienie**, które skierowało śledztwo w sprawie **tajemniczego mordercy z Düsseldorfu na nowe tory.**

Według doniesienia tego **sprawca tajemniczych morderstw jest dyrektor jednej ze szkół dziewcząt w małej miejscowości koło Düsseldorfu.** Osobnik ten jeszcze przed rokiem **dopuścił się ciężkiej zbrodni przeciwko moralności,** lecz ponieważ ofiara jego odstąpiła od doniesienia uniknął wymiaru sprawiedliwości.

Doniesienie przeciwko owemu dyrektorowi uczynione było na podstawie szczegółów, jakie zawarte były w jednem ze sprawozdań dziennikarskich.

W jednym z dzienników berlińskich ukazała się **fotografja zbrodniarza** oraz plan, jaki nakreślił, celem umożliwienia znalezienia zwłok zakopanej ofiary.

Papier, na którym został nakreślony plan mordu, **pochodził ze zwojów papieru rotacyjnego, na którym drukowano jeszcze przed 15 laty pracę doktorską owego dyrektora.**

Specjalna komisja śledcza, poszukująca sprawcę tajemniczych morderstw, odbyła dłuższą konferencję nad dotychczasowemi wynikami śledztwa.

Wyniki śledztwa utrzymywane są w tajemnicy, ale w kołach bliskich policji panuje przekonanie, że policja wkroczyła na właściwe tory i **że w niedługim czasie tajemniczy zbrodniarz zostanie odkryty.**

Kopuła kościoła w Bolonji
runęła z całem sklepieniem.

RZYM, 22.11. — Wczoraj popołudniu wśród ogromnego huku zawaliła się wielka kopuła nowozbudowanego kościoła salezjańskiego Secro Cuore w Bolonji.

W kościele znajdowali się dwaj duchowni, którzy widząc spadający z kopuły tynk, ostrzegli znajdujących się w kościele nielicznych wiernych, sami zaś wynieśli Najśw. Sakrament.

Zaledwie opuścili kościół, gdy runęło całe sklepienie. Ciężko ranny został przechodzący w tej chwili koło kościoła młody mężczyzna.

Gdyby katastrofa była nastąpiła kilka godzin wcześniej, podczas nabożeństwa, byłaby pociągnęła niewątpliwie liczne ofiary w ludziach.

Przyczyny katastrofy upatrywać należy w osłabieniu budowli przez liczne wstrząsy mi, jakie nawiedziły Bolonię ubiegłej wiosny.

Malicka i Węgierko
RANNI W KATASTROFIE SAMOCHODOWEJ.

Onegdaj około godz. 17 zdążali wynajętym autobusem z Łucka do Równego, celem występów, znani artyści: **pp. Malicka, Węgierko i Sawan,** a wraz z nimi jechał dyrektor teatru łuckiego p. Garłowski, p. Narkiewicz oraz dwóch właścicieli autobusu. Wśród gęstej mgły najechała na autobus na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym obok Zwierowa pod Ołyką idąca luzem lokomotywa z jednym wagonem.

Autobus został rozbity w drzazgi. P. Węgierko został ranny w głowę, p. Malicka odniosła obrażenia tyłu głowy, p. Sawan wyszedł cało. Ciężkie obrażenia odnieśli dalej obaj właściciele autobusu i pp. Narkiewicz oraz p. Garłowski.

Maszynista po katastrofie zatrzymał pociąg, zabrał rannych i przywiózł ich do Równego. Rannych artystów przywieziono karetką Kasy chorych do szpitala Czerwonego Krzyża, zaś ciężko rannych właścicieli autobusu do szpitala żydowskiego.

Tłumy spieszące na występy znanych artystów powiadomione o katastrofie oraz o odwołaniu przedstawienia, objawiły ogromne przygnębienie, zwłaszcza, że wieść o wypadku wyolbrzymiona plotkami, rozeszła się błyskawicznie po Równem.

Węgierkę i Malicką odwieziono do szpitala. Publiczność równieńska, dowiedziawszy się o tem, udała się na plac przed szpital i urządziła artystom gorącą manifestację.

Napad na Orient-Express
USIŁOWANIE ZATRZYMANIA POCIĄGU.

BIAŁOGRÓD, 22.11. W okolicy Caribrodu dokonano wczoraj wieczór niezwykle zuchwalego napadu na Orient Express.

Gdy pociąg zbliżał się do granicy jugosłowiańsko - bułgarskiej, szajka bandytów rzuciła na tor kilka bomb i poczęła ostrzeliwać lokomotywę z karabinów i rewolwerów. Lokomotywa uległa wprawdzie poważnemu uszkodzeniu, mimo to jednak maszyniście udało się pociąg doprowadzić do stacji w Caribrodzie.

Z pośród pasażerów i personelu kolejowego na szczęście nikt nie został ranny.

Na polecenie władz białogrodzkich oddziały wojskowe podjęły pościg za bandytami.

Przemysłowcy rumuńscy
NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 22.11 (Pat). Dziś o g. 19.20 przybyła do Katowic wycieczka przedstawicieli Izb Handlowych i sfer przemysłowych rumuńskich, złożona z 14-tu osób. Na czele wycieczki stoi prezydent Izby Handlowej w Bukareszcie p. Orghidan. Wycieczka ma na celu zapoznać się ze stosunkami gospodarczemi i handlowemi w Polsce dla nawiązania ściślejszego kontaktu między obu krajami. Gości powitali na dworcu członkowie Izby Handlowej z dyrektorem Brzeskim na czele, poczem Izba Handlowa przyjmowała ich obiadem w restauracji Flanka.

Jutro przybędzie 4-ch dalszych uczestników wycieczki, poczem goście zwiedzą szereg zakładów przemysłowych Górnego Śląska. Wycieczka zabawi w Polsce 10 dni, przyczem zwiedzi po kolei Kraków, Łódź, Poznań, Grudziadz. Gdynię. Gdańsk i Warszawę.

POGŁOSKI I PERSPEKTYWY

NA TLE ZAGADNIENIA KONSTYTUCYJNEGO.

Warszawa, 21 listopada.

Ktoś z ruchliwych posłów B. B., który często wyjeżdża na zebrania w kraju, scharakteryzował temi słowy nastroje w społeczeństwie:

— Nie taję, że w nastrojach społecznych nastąpiły pewne przesunięcia. Autorytet marszałka Piłsudskiego pozostał niezachwiany. Powaga BB. została poniekąd nadwerężona. Pozycja zaś rządu ostatniemi czasy niewątpliwie się pogorszyła.

Widać tedy, że i w tamtych kołach nastaje powoli zrozumienie położenia, jakkolwiek daleko im do właściwego zorjentowania się w istotnych nastrojach społecznych. A może nie chcą szczerze się do właściwego stanu rzeczy przyznawać? Bo stwierdzają oni w rozmowach prywatnych, iż nieco osłabli w sile, dowodzą jednak, że „opozycja nie wzmogła się, ale wybitnie wzrosły grupy nie bierne, lecz — wyczekujące!"

Może pod tym względem mają rację, iż stan wyczekiwania jest znamienitym wyrazem nastroju opinji publicznej. Wyczekiwania wydarzeń. które przyjdą. Jakich? Na to nikt nie umie sobie odpowiedzieć.

Niemniej starają się oni urabiać odpowiednie nastroje. Głównym terenem, na którym koła te działają, są środowiska i skupienia dawnych współtowarzyszy broni. Dlatego też odwołuje się do nich w imię obrony imienia marszałka Piłsudskiego. Już na jednem z ostatnich posiedzeń klubu BB. (w październiku) pos. Kościałkowski stwierdzał. iż nie jest dopuszczalne atakowanie bezpośrednie osoby marsz. Piłsudskiego. Podobne rezolucje uchwaliło następnie Zjednoczenie pracy wsi i miast. Tym argumentem szermuje się obecnie najczęściej i w jego imię stara się dokonać koncentracji swych sił.

Stoi to wprawdzie w sprzeczności z cytowanem na wstępie wypowiedzeniem się wspomnianego posła, lecz inny objaw rozbieżności opinji wykazywali także przedstawiciele BB., kiedy zarzucali lewicy, zwłaszcza zaś Wyzwoleniu i Stronnictwu chłopskiemu, że podczas kampanji wyborczej nadużywały imienia Józefa Piłsudskiego, a w debacie parlamentarnej przeciwko jego osobie występowały.

Ten nastrój wyczekiwania przerywa na wielką skalę zakrojona kampanja propagandowa, uprawiana przez członków rządu za rewizją Konstytucji. Jeżeli p. premjer Świtalski mówił o mistycyzmie poselskim to i jego przemówienie było owiane mistycznemi zapowiedziami.

Nie ulega zdaje się dla nikogo kwestji, że początkowo rząd będzie się starał rewizję Konstytucji forsować w parlamencie. W jakich rozmiarach — to jest właśnie mistyczne. I do jakiego kresu — to również mistyczne. A jak się potem zachowa? Tu już rozwiera się pole wszelkim domysłom.

Można jednakże na podstawie pewnych przesłanek i domysłów starać się o postawienie pewnych hipotez, by rozwiązać przynajmniej ten problem mistyczny.

Nasamprzód narzuca się tu siłą rzeczy przypomnienie losu Sejmu śląskiego. Statut organiczny województwa Śląskiego z dn. 15 lipca r. 1920 wyraźnie w art. 2 postanowia:

— Naczelnik Państwa może rozwiązać Sejm śląski, w wypadku tym jednak winien równocześnie zarządzić nowe wybory, które muszą się odbyć w ciągu 75 dni od dnia rozwiązania.

Tymczasem dzisiaj właśnie upływa 283 dni od chwili rozwiązania Sejmu śląskiego, a Sejm nie został zwołany, ani też nie zarządzono nowych wyborów.

Czy nie są do pomyślenia odpowiednie analogje? Wedle Konstytucji Prezydent może mocą dekretu wprowadzić w życie preliminarz budżetowy w razie nieuchwalenia go w właściwym terminie przez ciała ustawodacze. Sprawa tedy budżetu nie przedstawiałaby zbytnich trudności. Może większe trudności wynikłyby z nieratyfikowania dotąd traktatu handlowego z Francją, znowelizowanego latem rb. Niewątpliwie rządowi będzie zależało na ratyfikowaniu traktatu likwidacyjnego z Niemcami, nie mówiąc już o ratyfikacji prowizorjum handlowego polsko - niemieckiego, o którego załatwienie widocznie chodzi.

W danym momencie w grę weszdłby prawdopodobnie plebiscyt konstytucyjny. O pomyśle oddania pod plebiscyt zagadnienia konstytucyjnego w prostej formie: za czy przeciw projektowi BB. — chodziły już dawniej pogłoski, które znajdywały również głuche odgłosy w prasie. Odnosi się wrażenie, jakby w różnych kołach znowu wysuwano tę koncepcję. Czyżby to były owe „szersze tereny", o których wspominał p. premjer Świtalski?

Oto nastroje współczesne, oto kwestje, o których się mówi w kołach politycznych.

Jak dalece należy je traktować rzeczowo, okaże już niedaleka przyszłość.

H. W.

Szturm akademików ukraińskich

na konsulat sowiecki we Lwowie.

We czwartek popołudniu urządziła młodzież ukraińska zakrojoną na wielką skalę demonstrację pod konsulatem sowieckim we Lwowie, znajdującym się we własnej willi przy ul. Nabielaka 27.

Punktualnie o godz. 5 zaroiła się ul. Nabielaka tłumem akademików ukraińskich, uzbrojonych w laski, drągi i kamienie. Na dane hasło przypuścili demonstranci wśród wrogich okrzyków pod adresem rządu sowieckiego **szturm do willi.**

W jednej chwili runął parkan, okalający dom i tłum, wdarłszy się do ogrodu, począł przy pomocy posiadanych narzędzi **bić okna i łamać żelazne okiennice.** Zdemolowano wszystkie okna parterowe willi w liczbie 8. Jeden z demonstrantów, podsadzony przez swoich kolegów, wspiął się na parapet zasłoniętego okna kancelarji konsulatu i wśród natrząsywań się tłumu stwierdził, iż urzędnicy konsulatu zbiegli.

W tej chwili **padły 3 strzały rewolwerowe.** Jak twierdzą świadkowie, z wnętrza pierwszego piętra willi.

Po zdemolowaniu okien, przyczem ucierpiały również okna willi sąsiedniej, demonstranci odśpiewali pieśń **„My. hajdamaki"**, poczem na widok zbliżającej się szybko konnej policji rozbiegli się po okolicznych zaułkach. Demonstracje pod konsulatem trwały około 10 minut. Na miejsce zajść przyjechał samochodem starosta grodzki.

Tłum tych samych demonstrantów zebrał się następnie pod Narodnym Domem, stanowiącym, jak wiadomo, **twierdzę staroruską.** Napastnicy zdemolowali wnętrze kancelarji Narodnego Domu, przyczem ranili ciężko pałką i kamieniem studenta politechniki Oresta Wierzbickiego, syna dyrektora Narodnego Domu.

Następnie tłum ruszył pod budynek staroruskiej Stauropigji przy ul. Blacharskiej, z zamiarem zdemolowania go. Idącym zastąpił drogę silny oddział policji, który demonstrantów rozproszył. Aresztowano 6 osób. Kilka szyb budynku Stauropigji zdołali demonstranci wybić. Rannego Wierzbickiego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

W kilkanaście minut po zdemolowaniu okien budynku Stauropigji i rozprószeniu tłumu przez policję, zbliżyli się demonstranci **pod redakcję moskalofilskiego „Ruskiego Gołosu"** przy ul. Ruskiej i rozpoczęli bić kamieniami w szyby. Na widok policji tłum rozbiegł się. Niemal równocześnie wybito wszystkie szyby w staroruskiej bursie przy ul. Kurkowej nr. 14.

Uderzająca planowość akcji świadczy o zorganizowaniu zaburzeń przez prowodyrów ukraińskich. Demonstracje przed konsulatem sowieckim pozostają w związku z protestem ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji **przeciwko czerwonemu terorowi na Ukrainie sowieckiej,** zaś demonstracje przeciwko instytucjom staroruskim **są echem podburzających artykułów „Diła"**, które w ostatnich dniach podjudzało czytelników przeciwko Starorusinom, skłaniającym się do zgody z Polakami.

Rozruchy ukraińskie, skierowane przeciwko partji staroruskiej, jakich widownią był Lwów w czwartek popołudniu i wieczór, wywołają niewątpliwie reakcję ze strony Starorusinów, stanowiących poważną ilość społeczeństwa ruskiego.

Wrażenia z podróży po Rosji.

System kartkowy.—Książeczki aprowizacyjne.—„Narpit„

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Ryga, w listopadzie.

W 12 lat po przewrocie bolszewickim Rosja sowiecka jest dla Europejczyka taką samą zagadką, jak w pierwszym roku po rewolucji. Trudno przewidzieć do czego doprowadzą kraj eksperymenty, robione jeszcze teraz na wszystkich prawie polach życia. Można tylko stwierdzić, że cały układ życia w Rosji jest zupełnie inny, niż na Zachodzie.

Gdy każdy kraj dąży do podniesienia stopy życiowej obywateli, Rosja sowiecka daje możność zaspakajania tylko najniezbędniejszych potrzeb. Przepisy i rozporządzenia władz **uniemożliwiają korzystanie z jakiegokolwiek komfortu.** Władze bolszewickie żądają niezwykłych ofiar od swych obywateli w imię przyszłości. Należy się teraz wyrzec wszystkiego, aby ułatwić rządowi tworzenie tego, co ma rzekomo dać kiedyś szczęście wszystkim.

Jak za czasów wojennych, wprowadzony został system kartkowy. Każdy pracujący ma t. zw. książeczkę aprowizacyjną, na której otrzymuje artykuły spożywcze, materjały, ubranie gotowe itd. Norma żywnościowa jest bardzo mało — dla pracownika umysłowego mniejsza niż dla fizycznego. A więc dla pracownika umysłowego 1 funt chleba dziennie (cena 11 kopiejek za funt), 1 i pół kg. cukru miesięcznie (58 kopiejek kg.), 1 i pół kg. masła miesięcznie (w dużych miastach 2 ruble 25 kop. kg.). 100 gramów mięsa dziennie (90 kop. kg.) itp. Wprawdzie wszystko można dostać w sklepach prywatnych (których jest niewiele), lecz po cenach kilkakrotnie wyższych, niż urzędowe.

Oprócz żywności na książeczki aprowizacyjne wydaje się też materjały: kreton i barchan. Normy nie są małe: najmniejsza ilość 8 metrów na 3 miesiące (cena kretonu 76 kopiejek za metr, barchanu 86), lecz lepszych materjałów — wełny, nie mówiąc już o jedwabiu, po cenach urzędowych niema zupełnie. W sklepach prywatnych metr lepszej wełny kosztuje 40 rubli, czyli prawie 200 złotych. Ubranie gotowe bawełniane i półwełniane jest niedrogie w stosunku do ceny materjałów. Jest ono szyte szablonowo i ma najprostszy fason. Przejawia się w tem **tendencja zrównania wszystkich obywateli,** lecz nie w elegancji i wytworności, a w pospolitości i prostocie. Dobrze się może ubrać obywatel sowiecki tylko wtedy, gdy **wyjedzie zagranicę.** Lecz już od dłuższego czasu władze ze względów walutowych (a poczęści politycznych) nie wypuszczają z granic państwa prawie nikogo.

Nie wszyscy w Rosji sowieckiej korzystają z książeczek aprowizacyjnych. Nie mają ich t. zw. „liszeńcy", ludzie pozbawieni prawa wyborczego, a w konsekwencji prawie wszystkich praw obywatelskich: nie mogą oni należeć do związków zawodowych, a przez to pracować na posadach rządowych; zaś w Rosji 98 proc. posad są to posady rządowe.

Do „liszeńców" należą 1) **duchowni wszelkich wyznań,** 2) **kupcy i przemysłowcy prywatni.** Te dwie kategorje są liszeńcami na mocy prawa. Lecz w życiu pozbawia się praw często wielu innych ludzi — niewiadomo za co; przeważnie za należenie przed rewolucją do klasy uprzywilejowanej. Obecnie odbywa się t.zw. **oczyszczanie partji** oraz aparatu urzędniczego, czyli usuwanie elementów nieprzychylnie usposobionych dla bolszewizmu. Jest to pole do kolosalnych nadużyć. Załatwia się przytem porachunki osobiste, kwitnie system donosicielski itd. Nawet władze poczuły się zmuszone do wydania dekretu, który zabrania pozbawiać praw za samo pochodzenie burżuazyjne. Po tym dekrecie w większych ośrodkach wielu liszeńcom przywrócono prawa, lecz po wsiach i na prowincji dzieją się w dalszym ciągu wielkie nadużycia na tym gruncie.

Brak produktów spożywczych po cenach urzędowych utrudnia prowadzenie gospodarstwa domowego do tego stopnia, że całe rodziny zaczęły jadać **w stołówkach rządowych,** należących do instytucji „narpitu" („narodnoje pitanje", czyli odżywianie ludowe). Otrzymują one wszystkie produkty po cenach urzędowych i stołowanie się tam jest tańsze, niż gotowanie w domu. Władze chętnie popierają te stołówki, gdyż w ten sposób realizują swe dążenie do socjalizacji życia, do zaniku życia rodzinnego i gospodarstwa indywidualnego.

Dr. J. G.

20-lecia patronatu

NAD WIĘŹNIAMI.

W połowie grudnia rb. przypada 20-ta rocznica istnienia Towarzystwa opieki nad więźniami; z tego tytułu w Ministerstwie sprawiedliwości odbędzie się w dn. 15 grudnia rb. uroczystość obchodu 20-lecia patronatu nad więźniami.

W sprawie nowelizacji

DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach notatki o projekcie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r., Ministerstwo reform rolnych wyjaśnia, że nowelizacja wyżej wspomnianej ustawy, uwzględniająca te potrzeby życiowe, które wysunęły się w ciągu prawie 4-letniego jej wykonywania, była przygotowana już na wiosnę rb. Pragnąc uwzględnić wyniki tegorocznego sezonu parcelacyjnego. Ministerstwo reform rolnych poddało rewizji wyniki opracowań wiosennych. Praca ta jest w Ministerstwie reform rolnych na ukończeniu i w dniach najbliższych projekt noweli zostanie przesłany do innych Ministerstw w celu uzgodnienia stanowisk.

Popierajcie L. O. P. P.

ZYGZAKIEM.

WARSZAWA—INDJE.

Wydział lotnictwa cywilnego pracuje nad projektem otwarcia stałej komunikacji lotniczej z Londynu przez Warszawę do Indji.

(Z pism codziennych).

Z bajek z tysiąca oraz jednej nocy
Znamy cud-dywan, co się z nad Gangesu
Unosząc skrzydłem tajemniczej mocy,
Leci daleko gdzieś do świata kresu.

Ani mu góry przeszkodą, ni morze,
Ani jest wichrem i burzą rozrywan,
We dnie i w nocy, w każdej roku porze
Na gwiezdnych drogach leci ów cud-dywan.

Wiek nasz przedziwny, wiek nowego ładu
Podarł na bajce poetycką mglistość;
Bajkę, zrodzoną w pałacach Bagdadu
W płaszcza dotykalny odział... w rzeczywistość.

Dużo już bajek w prawdzie utonęło.
Jako ten dywan, co go motor trawi:
Wkrótce już, wkrótce człowieka rąk dzieło
Żadnej nam cudnej bajki nie zostawi.

Ćw.

UWAGI

Interes miasta

czy... własny.

Dzisiaj wieczorem, w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbywać się będą wybory nowego prezydjum Rady miejskiej. Większość na konwencie senjorów opowiedziała się za stworzeniem koalicji ze współpracą wszystkich ugrupowań w ratowaniu z trudnej sytuacji miasta. Klub B. B. nie podzielił tego poglądu, rezerwując sobie rolę widza.

Być może, że się rozmyśli, że nie zechce ostatecznie kompromitować się w opinji publicznej. Być może. Jak do tej pory, ani przeszłość, ani teraźniejszość tego klubu, na możliwość takiej ewentualności nie wskazują. Ostatnie dni bowiem coraz mocniej poczynają przekonywać opinję, że klub B. B. najmniej powoduje się interesami miejskimi, mając na względzie przedewszystkiem dobro swej partji, kierując się przedewszystkiem ambicjami osobistemi.

Radni klubu B. B. wyrażają zdziwienie z tego powodu, że klub porozumienia gospodarczego głosował za udzieleniem prawa Magistratowi wystawienia weksli krótkoterminowych do sumy 350.000 zł. na pokrycie niecierpiących zwłoki zobowiązań komentują ten fakt i ironizują. Powiadają, że klub porozumienia gospodarczego głosował poprzednio przeciwko zaciągnięciu przez Magistrat pożyczki dla Ulena.

Czyż radni z klubu B. B. istotnie nie rozumieją różnicy pomiędzy temi dwoma pożyczkami? I czy nie fałszują czasami istoty rzeczy? Boć chyba zastrzeżenie swe klub porozumienia gospodarczego wyraźnie określił w sprawie pożyczki dla Ulena, a to że poprzednio głosował „przeciwko", a w obecnym wypadku „za", dowodzi tylko, że klub ten kierując się wyłącznie dobrem miasta.

Dziwnem się natomiast wydaje, dlaczego to klub B. B. nie chce płacić rzemieślnikowi i przedsiębiorcy polskiemu za wykonanie robót miasta? Dlaczego to klub B. B. chce swą politykę doprowadzić do bankructwa przedsiębiorców polskich? Dla czego w imię ambicji osobistych klubu B.B. ma cierpieć rzemieślnik, robotnik, dziecko chodzące do szkoły? Boć przecie do tego zmierza postępowanie klubu B. B. Boć przecie te 350.000 zł. w formie weksli pójdzie na pokrycie zobowizań w stosunku do przedsiębiorców, którzy już dostarczyli materjału budowlanego, stolarskiego, instalacji wodociągowej i t. d. Magistratowi. Toć, jeżeli im się nie zapłaci, to uruchomienie szkoły na ulicy Okrzei zostanie wstrzymane ze szkodą... dla dzieci. Ze szkodą dla setek dzieci!

Ale klub B. B. o tem nie myśli. Przedewszystkiem myśli o sobie. Zapomina więc o rzemieślnikach, kupcach, robotnikach, dzieciach, o całym splocie konsekwencji wynikających z takiego postępowania.

Dlaczego zapomina, dlaczego nie myśli?

Prawdopodobnie dlatego, że mu tak kazano. Stosuje się metodę utrudnienia, która ma wybudować wygodną drogę dla... komisarza. Bo „komisarz" jest bodaj celem taktyki klubu B. B. O nim śnią, o nim w sennych marzeniach mówią.

Dlaczego klub B. B. chce komisarza? Złośliwi powiadają, że tylko w ten sposób da się sprawnie regulować sprawa „polityki posadowej", że w ten sposób, klub B .B. uzyska... większość w Magistracie.

Złośliwość ta istotnie wygląda mocno zbliżoną do prawdy. Zresztą... dziś zobaczymy w czasie odkrywania przyłbicy przez klub B. B., jakimi intencjami kieruje się to „bezpartyjne" ugrupowanie:

Czy weźmie udział w solidarnym wysiłku ratowania miasta, czy zachowa sobie rolę „widza"... wypatrującego i oczekującego komisrza.

S. A.



Jak Magistrat Sosnowca

dba o zdrowie mieszkańców.

Otrzymujemy następujące pismo: Od dłuższego czasu trwające przesilenie w zarządzie miasta Sosnowca zaczyna się odbijać w fatalny sposób na mieszkańcach miasta, co dowodzi niżej opisany fakt.

Przy szkole powszechnej Nr. 7 (ul. Żytnie) na Pogoni istnieje studnia, która służyła do użytku nietylko uczęszczającej do szkoły dziatwie jak i wieczorowym kursom, ale także bardzo wielkiej liczbie pobliskich i dalszych mieszkańców w promieniu z górą pół kilometrowym. Studnia ta od lat kilku była prawdziwym dobrodziejstwem, ze względu na bordzo dobrą wodę no i bezpłatną, dlatego też oblegana była przez setki osób dziennie tembardziej, że wszystkie pobliskie studnie posiadają wodę niemożliwą do picia, o ile ją wogóle posiadają.

Zapewne też w uznaniu pożytku jaki m ieli z niej mieszkańcy, dbano względnie o sprawne funkcjonowanie jej i rzadko się zdarzało, by dłuższy czas, chyba wrazie większej reperacji stała kilka dni nieczynna, co było zasługą w dużej mierze kierownika szkoły p. B., aby dzieci przedewszystkiem nie były bez wody.

Ale niestety studnia się znów zepsuła i już od 3 tygodni (ściśle od 9 b. m.) jest nieczynna. Niemożna sobie wyobrazić jak można się obejść bez wody do picia w tak dużej szkole, ludność znów okoliczna przeważnie robotnicza zmuszona jest płacić za każde wiadro, chodząc po cudzych podwórkach lub pić wodę niezdatną do picia, z narażeniem zdrowia. Naprawienie studni niewymaga dużych kosztów, gdyż zdarła się tylko skóra na tłoku wartości kilku złotych. Ale chodzi o to, że nie ma kto zarządzić i przyjdzie chyba do tego, że potrzebujący wody urządzą zbiórkę i każą zreperować studnię, w której woda przez stanie psuje się i przy powrotnym czerpaniu może szkodzić zdrowiu.

Przykładem dbałości o zdrowie i wygodę mieszkańców może posłużyć Będzin, gdzie kilka pomp stale jest w należytem porządku, a na placu 3-go Maja funkcjonuje pompa motorowa dostarczająca zdrowej wody bezpłatnie. Czy zdrowie ludności nikomu nie leży na sumieniu, jeżeli się może, a nie dba o utrzymanie go w możliwie najlepszem stanie, choćby przez dostarczanie dobrej wody. Przesilenia w zarządzie miasta nie powinno wpływać na normalny bieg spraw, gdyż podatki płaci się bez względu na to.

St. Młynarski.

Z życia

SZKOŁY POWSZECHNEJ W ŁAGISZY.

Z racji uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży, urządzono tu w dniu 17 bm. w remizie straży ogniowej przedstawienie z deklamacjami, które poprzedziło odśpiewanie kilku utworów przez chór szkolny pod batutą p. Ryssowskiego. Młodocianych śpiewaków darzyła publiczność rzęsistemi oklaskami. Ładnie również deklamowały „kumoski" i „Wicuś Trzepałkiewicz". Na zakończenie uczniowie oddz. VI i VII odegrali utwór pt. „Do większych ja rzeczy stworzony" bez zarzutu, chwilami nawet dobrze. Zysk z imprezy przeznaczono na bibljoteczkę uczniowską.

W ubiegłą również niedzielę odbyła się konferencja rodzicielska, na której bardzo licznie zebrani rodzice wraz z nauczycielstwem zastanawiali się nad sprawą nieodpowiednich lokali szkolnych, które bardzo ujemnie wpływają na zdrowie i rozwój fizyczny uczącej się w nich dziatwy. Biedni naogół rodzice pomimo trudnych warunków gotowi są do ofiar na rzecz budowy szkoły i wyrażali żal, iż władze sprawę tę odkładają na dalszy plan, kiedy pół tysiąca dzieci musi pracować w warunkach okropnych.

Następnie jednomyślnie uchwalono składkę na atrament klasowy, poczem p. Kurek, urzędnik kop. „Mars" wygłosił treściwy i rzeczowy referat o znaczeniu wychowania fizycznego, a kierownik szkoły p. Radecki o idei oszczędności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Sobota

Dziś Klemensa P. M.
Jutro Jana
Wschód słońca 7 m. 8.
Zachód „ 15 m. 38.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Z dnia na dzień".

Kino „Wawel" — „Karol XII".

Kino „Sfinks" — „Kaprys księżnej".

Kino „Momus" — „Ponad śnieg" podług powieści Stefana Żeromskiego

Kino „Uciecha" — „Kwiat wschodu".

× **KU CZCI ŚW. CECYLJI.** W dniu 23 bm. urządza chór kościelny w Siedlcu Starym uroczysty wieczór poświęcony ku czci patronki muzyki św. „Cecylji". Referat o życiu Cecylji wygłosi p. Jan Gubała, poczem nastąpią deklamacje p. R. Grabowskiego. W niedzielę o godz. 11 zostanie odprawiona msza św. na intencję śpiewaków w czasie której chór parafji pod dyrekcją prof. J. Sandelewskiego wykona pienia religijne.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. środę, jak już pisaliśmy, zmarł nagle śp. Kazimierz Konrad Frączek. Zmarły w 1914 roku wstąpił do Legjonów i przebył wszystkie kampanje w 1 pułku ułanów Beliny pozostając w służbie czynnej w randze st. wachmistrza do 1924 r. Ś. p. Frączek był również internowany w Szczypiornie. Po wystąpieniu z wojska zmarły był czynnym członkiem związku legjonistów i Związku podoficerów rez. w Sosnowcu. Pogrzeb śp. Frączka odbędzie się dzisiaj o godz. 2 popoł.

× **„Z DNIA NA DZIEŃ"** Zarząd sekcji „Opieki Moralnej" kwalifikuje film: „Z dnia na dzień", wyświetlany w kinoteatrze „Zagłębie", jako odpowiedni dla młodzieży szkolnej.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 23 b. m. „Rewizor z Petersburga" premjera o godzinie 7.30.
Niedziela dnia 24 b. m. „Lalka" pop. 3.30.
Niedziela dnia 24 b. m. „Rewizor" — 7.30.
Poniedziałek dnia 25 b. m. „Tosca" gościnny występ P. Rauscheffa — 7.30.
Wtorek dnia 26 b. m. „Eugenjusz Onegin" — 7.30.

× **UROCZYSTOŚĆ ŚW. ST. KOSTKI w BOBROWNIKACH** poprzedziło nabożeństwo trzydniowe, odprawione przez miejsc. proboszcza ks. Wł. Marcinkowskiego. Nadzwyczaj uroczysty był dzień 13 listopada, w który to dzień o godz. 10 odbyła się uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakr. w czasie której młodzież przyjęła Komunję św. i pienia religijne wykonała dziatwa szkolna. Wieczorem o godz. 5 popoł. w sali Domu ludowego odbyła się prześliczna akademja, którą rozpoczęło pieśnią „Witaj Kostko Stanisławie". Referat o św. wygłosił miejscowy nauczyciel p. W. Bartos, poczem sztukę p. t. „Św. Stanisław Kostka" odegrała miejscowa młodzież gimnazjalna z Szarleja pod reżyserją dyrygenta „Lutni" p. St. Kubańskiego. Na zakończenie wystawiono żywy obraz przedstawiający śmierć Św. Stanisława. Dzień ten pamiętnym będzie dla dziatwy szkolnej, gdyż miejscowy ks. proboszcz zainicjował by dziatwa szkolna posiadała swój własny sztandar z godłem Św. Stanisława i na ten cel przeznaczył kwotę zebraną przez dzieci w czasie sumy, jak również i dochód z akademji wieczornej. Zebrane pieniądze zostały ulokowane w Banku ludowym w Bobrownikach. W skład komitetu uroczystości wchodzili: proboszcz ks. Wł. Marcinkowski, p. Stefanja Kubańska, p. W. Bartos i p. St. Kubański.

× **ZARZĄD SODALICJI PAŃ** w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 25 bm. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali domu katolickiego zebranie na którem zostanie wygłoszony referat: „O życiu pozagrobowem".

× **PORANEK DLA MŁODZIEŻY.** Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą urządza w niedzielę dnia 24 listopada rb. o godz. 11.30 przed południem w sali kina „Zagłębie" poranek dla młodzieży z następującym programem: ośmio aktowy film p. t. „Korsarze Puszczy", wesoła komedja: „Flip i Flap u dentysty". Ceny miejsc: dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 30 i 50 groszy. Dochód przeznacza się na Samopomoc szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 23 LISTOPADA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt-Tymieniecka).
17.45 — Słuchowisko dla dzieci z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Jerzy Langman, kustosz działu etnograficznego Muzeum śląskiego: „Cudze chwalicie, swego nie znacie" (Sprzęty, stroje i zdobnictwo śląskie).
19.30 — Kazimierz Rutkowski: „Florencja" cz. II.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Dobiesław Doborzyński, asyst. zakł. fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki — Co się dzieje na planetach?"
20.30 — Operetka Jana Gilberta pt. „Księżniczka O-la-la" z Warszawy.
22.00 — Red. Michał Orlicz: Feljeton teatralny — „Problemy ustrojowe teatru w Polsce".
22.15. Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

BLUFF

„ZE STANEM ŚREDNIM".

Kilka osób postanowiło zorganizować manifestację „Stanu Średniego" w Sosnowcu. Rozesłano do kilku osób zaproszenia, zrobiono zebranie (zapominając o Tow. rzemieślniczem, Stow. właścicieli nieruchomości itd.) i postanowiono zorganizować akademję. Dziwolągowi pojęciowemu w obecnej chwili w postaci „Stanu Średniego" poświęcimy jutro obszerny artykuł. Tutaj trzeba tylko nadmienić, że akcja dr. M. Rzadkiewicza i tow. ma zbyt wiele cech politycznych, aby można ich nie zauważyć.

Cały pucz ze „Stanem średnim" organizowany jest w związku ze 140-letnią rocznicą zainicjowanego przez J. Dekerta zjazdu mieszczaństwa w Warszawie, dla wywalczenia praw mieszczaństwu. Nadmienić warto, że tegoż dnia w niedzielę urządzają zjazd rzemieślnicy z Zagłębia. Reprezentanci przeto „Stanu średniego" wykombinowali sobie, że dobrze będzie złączyć te historję i zakupili nawet Mszę św. na tę samą godzinę co i rzemieślnicy. Obecnie, przemyśliwują, jakby ze Zjazdu rzemieślniczego, obradującego nad poważnemi zagadnieniami zrobić ...akademję. Albo... żeby chociaż dr. Rzadkiewicz mógł przemawiać u rzemieślników.

A później sukces polityczny już łatwo ukuć.

Biedny ten... „Stan średni".

× ZJAZD POWIATOWY N. O. K. W niedzielę dnia 24 b. m. odbędzie się walny zjazd powiatowy członkiń N. O. K. okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie w sali na górze Zamkowej, z udziałem delegatek z Warszawy i z Kielc. Program zjazdu następujący: godz. 8 i pół rano zbiórka w sali Zamkowej, skąd wyruszy pochód ze sztandarami do miejscowego kościoła, gdzie o godz. 9 rano będzie odprawiona uroczysta Msza św. na intencję organizacji. Po powrocie na salę odbędą się sprawozdania kół i referaty delegatek. Od godz. 13 do 14 przerwa, poczem nastąpi referat o przedszkolu i przedstawienie dzieci przedszkola.

× NIEDZIELA WYWIADOWCZA w gimnazjum H. Rzadkiewiczowej odbędzie się dnia 24 listopada. Udzielanie informacyj o postępach uczenic w nauce i sprawowaniu poprzedzi pogadanka lekarza szkolnego p. dr. Chomentowskiego na temat „Higjena dziecka w wieku szkolnym". Początek o godz. 11.30.

× DOSTARCZANIE KWATER WOJSKOWYM. Niektóre władze gminne nie uwzględniają kwater dla wojskowych, delegowanych służbowo na dany obszar, a w szczególności dla rejonowych inspektorów koni, żądając od tych wojskowych, jak również i od szeregowych pełnej taksy za mieszkanie. Min. spraw wewn. wyjaśniło, że, na mocy obowiązujących ustaw, gminy obowiązane są dostarczać kwater nietylko w przemarszu, lub podczas ćwiczeń, ale również i w takich przypadkach, kiedy instruktorzy koni wizytują odległe tereny i kontrolują księgi gminne ewidencji koni.

× KONCERT W GRODŹCU. W niedzielę dn. 24 bm. w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się, urządzony staraniem miejscowego „Sokoła", bardzo interesujący koncert w którym udział przyrzekły pierwszorzędne siły artystyczne naszego Zagłębia, a mianowicie: p. Halina Kozierowska — śpiew, p. Nina Chudzyńska — fortepian, p. Edmund Mirek — śpiew i p. Stefan Peucker — skrzypce. Bogaty program jak i zespół wykonawców dają zupełną gwarancję, że zapowiedziany koncert będzie prawdziwą ucztą artystyczną, która niewątpliwie zatrze niesmak dwóch ostatnich imprez urządzonych przez „wędrowych artystów", — to też cała prawdziwie kulturalna publiczność będzie mieć możność spędzenia kilku chwil na godziwej rozrywce — jaką będzie niedzielny koncert. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

× „METALMEBEL" W SĄDZIE. W związku z wczorajszem sprawozdaniem sądowem p. t. „Pod osobistą odpowiedzialnością" komunikują nam, że b. kierownik firmy „Metalmebel" p. Bargiel stanął przed sądem nie za brak przewodników, oddanych pod jego dozór, lecz za odmowę żądania komornika. Na rozprawie prokurator zrzekł się oskarżenia z tytułu roztrwonienia i przywłaszczenia, popierając jedynie oskarżenie za niewykonanie formalnych żądań komornika.

Zobowiązania b. komisarza dr. Marczyńskiego

na Radzie miejskiej w Czeladzi.

Onegdajsze, pierwsze od kilku miesięcy, posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi rozpoczęło się w podnieconej atmosferze, a to ze względu na punkt 9 obrad, mówiący o przejęciu zobowiązań b. komisarza dr. Marczyńskiego. W posiedzeniu tem wziął także udział p. Narbut, przedstawiciel sejmiku, który bezpośrednio zainteresowany jest w gospodarce miejskiej, a zwłaszcza poczynaniach b. komisarza.

Pierwsze trzy punkty obrad: przyjęcie protokółów z poprzednich posiedzeń, sprawozdanie z działalności zarządu m., oraz sprawa statutu o poborze podatku od kopalń węgla na rok 29-30, zostały załatwione stosunkowo spokojnie, jedynie tylko w kwestji zmienionego przez Ministerstwo statutu, który znosi zupełnie podatek komunalny od węgla, przeznaczonego na eksport za granicę, rada przez urzędstawiciela sejmiku p. starostę Boxę, postanowiła zaprotestować.

Sprawę przymusowego ubezpieczenia ruchomości rolnych, odłożono do następnego posiedzenia, a następnie upoważniono zarząd miasta do zawarcia aktów rejentalnych na sprzedaż Tow. tramwajowemu pasa gruntów miejskich wielkości 2369 mtr. kw., oraz nabycie gruntów zajętych pod budowę szosy Czeladź — Milowice. Cenę za tę ostatnie określono po 15 i 20 zł. zależnie od jakości. Po uzupełnieniu komisji rewizyjnej, do której powołano pp.: Lorka, Spyrzyńskiego i Kowalskiego, Rada uchwaliła jednogłośnie dodatkowy kredyt, w wysokości 6 tysięcy złotych na wypłatę 13 pensji pracownikom miejskim.

Po odczytaniu wniosku przewodniczącego o upoważnieniu zarządu miasta do wydania firmie Weinzieher weksli na sumę 46 tysięcy złotych, jako części kosztów budowy ulic Będzińskiej i Bytomskiej, oraz krótkim referacie burmistrza, wśród radnych nastąpiło ogólne poruszenie, przyczem głos kilkunastu kolejnych mówców zdradzało silne zdenerwowanie.

Prawie wszyscy radni bez względu na przynależność partyjną stwierdzili zgodnie, że b. komisarz, budując za pieniądze miejskie drogi sejmikowe, działał wbrew obowiązującym przepisom prawnym, za co ponosi odpowiedzialność także sejmik, jako władza nadzorcza.

Ostre zwłaszcza przemówienia wygłosili radni socjaliści pp.: Berger, Spyrzyński i Zarychta, oraz Nobis (Zjednoczenie miesz.-robotn.(.

Mimo dłuższego przemówienia sekretarza sejmiku p. Narbuta, który dowodził konieczności przejęcia zobowiązań komisarskich w całości, przyrzekając zarazem pewną pomoc sejmiku, oraz r. B. B. — Solarza, który mówił „że co się stało, to się nie odstanie" i wszystkie długi należy spłacić, Rada postanowiła część kosztów budowy wspomnianych ulic, a mianowicie ułożenie chodników i krawężników, oraz rozszerzenie jezdni — uznać i takowe spłacić, natomiast resztę zobowiązań w kwocie około 120 tysięcy złotych, jako zużytych na budowę drogi sejmikowej — odrzucić.

Charakterystycznem jest, że w czasie przemówień potępiających bezplanową gospodarkę komisarza, którą wiceburm. Berger, określił, jako obliczoną tylko na efekt, nie podniósł się ani jeden głos obrony, a wniosek o odrzucenie zobowiązań komisarskich przeszedł jednogłośnie, a więc i głosami radnych z B. B.

W punkcie ostatnim przyjęto wniosek P. P. S. o przywrócenie, przerwanego przed dwoma laty, odżywiania dzieci szkolnych, u których ostatnie badanie lekarskie wykazało ogromny procent chorych na gruźlicę, czyniącą zastraszające postępy. Z funduszów służących do rozporządzenia 3 tysiące przeznaczono na dożywianie, zaś tysiąc złotych na zakup ziemniaków dla biednych. Drugi wniosek o budowę gmachu szkolnego, postanowiono uważać, jako dezyderat dla zarządu, przy uchwaleniu budżetu na rok 1930-31. Prócz tego jeszcze Rada postanowiła wysłać protest do województwa, przeciw nadmiernym podatkom sejmikowym.

Znaczenie szczepień ochronnych

przeciw szkarlatynie.

Wraz ze słotną porą jesienną, a nadewszystko wraz z rozpoczęciem się lekcji w szkołach, nasila się przyciszona narazie, ale nigdy niewygasająca, w wielkich miastach zwłaszcza epidemja szkarlatyny. Kto uważnie czytuje nasze gazety, spotkać może od czasu świadczące o tem wzmianki i przypomnienia o stacjach szczepień ochronnych przeciw szkarlatynie, o których wszelako roli i istocie szerszy ogół wie niewiele.

Co do szczepień ochronnych mają one, jak każda rzecz na świecie, swoje wielkie plusy i minusy. Plusem jest rola ich jako nader skutecznego środka w walce ze szkarlatyną; minusem — powolne uodpornienie dziecka na zarazek. Mniej więcej dopiero po sześciu tygodniach od ostatniego szczepienia. Tak, że podczas trwania epidemji może szczepienie być dokonane zapóźno.

Szczęśliwie istnieje już, dzięki postępom serologji (naukі o szczepionkach) sposób przekonania się, czy dziecko jest wrażliwe, czy też odporne na zarazek szkarlatyny.

Dzieci, które okażą się na podstawie tego sposobu wrażliwemi na zarażenie się szkarlatyną, poddawane są trzykrotnemu szczepieniu, z których pierwsze dokonane być powinny w dniu stwierdzenia wrażliwości na zarazek, zaś drugie i trzecie w odstępach 5 — 7-dniowym. W okresie dokonywania szczepień należy mierzyć dziecku starannie (trzy razy dziennie) temperaturę i ewentualnie w razie przekroczenia 37.5 stop. położyć dziecko do łóżka i zawiadomić o stanie rzeczy prowadzącego szczepienia lekarza. Często zdarza się, że występujące objawy związane są z rozwijającą się szkarlatyną, na którą organizm dziecka nie zdążył się jeszcze uodpornić, albo też z zupełnie inną jakąś, przypadkowo rozwijającą się równocześnie chorobą.

Nadewszystko jednak pamiętać należy, że dziecko uodpornione zostaje na zarazek szkarlatyny dopiero w sześć tygodni po ostatniem szczepieniu, strzec więc w każdym razie należy stykania się dzieci zdrowych z choremi, które, a także ich otoczenie, powinny być jaknajściślej odosobnione.

Bądźmy zatem ostrożni, nie roznośmy zarazków szkarlatyny, stosujmy szczepienia próbne i ochronne, a groźne widmo epidemji szkarlatynowej zblednie i może nawet zniknie na dobre.

Dr. S. C.

Reglamentacja importu

PRZYJMOWANIE PODAŃ.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu towarów reglamentowanych na pierwszy kwartał 1930 r. Ostateczny termin do nadsyłania tych podań Izbie upływa dnia 7 grudnia br.

Podania na 1-szy kwartał 1930 r., wniesione po terminie, będą mogły być rozpatrywane tylko w takim wypadku, jeżeli powstanie rezerwa kontyngentu.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ w DĄBROWIE. W środę, dnia 27 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji, uchwalenie dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na 1930-31 r., uchwalenie do datku komunalnego do patentów akcyzowych na 1930-31 r., uchwalenie dodatku komunalnego do podatku obrotowego, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na 1930-31 r., uchwalenie dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości, uchwalenie statutu komunalnego podatku inwestycyjnego na 1930-31 r., zmiana stawek podatkowych od zabaw, rozrywek i widowisk, ustalenie czynszu dzierżawnego za mieszkania w domu miejskim przy ul. Piłsudskiego 18, składanie wniosków i interpelacyj.

× Z TOW. ŚPIEWACZEGO „LUTNIA" w BOBROWNIKACH. Two śpiew. „Lutnia" pod dyr. p. St. Kubańskiego, dorocznym zwyczajem będzie uroczyście święcić dzień swej patronki św. Cecylji w dniu 24 bm. Program uroczystości przewiduje: o godz. 9 rano zbiórka przed domem wice prezesa p. Wł. Zabiegały,— 9 i pół wymarsz do kościoła na nabożeństwo z orkiestrą i sztandarem. O g. 10 uroczysta suma, którą odprawi proboszcz ks. Wł. Marcinkowski, prezes towarzystwa na intencję „Lutni" i orkiestry dętej. W czasie sumy chór mieszany odśpiewa mszę łacińską „Missa Solannis" Stellego, z towarzyszeniem orkiestry dętej, pod dyrekcją dyrygenta tegoż T-wa po nabożeństwie pochód ulicami i odprowadzenie sztandaru do wice prezesa. Wieczorem o godz. 6 w lokalu własnym odbędzie się wspólna kolacja członkiń, członków, ich rodzin i sympatyków Towarzystwa. Inicjatorem uroczystości jest prezes „Lutni" ks. Wł. Marcinkowski.

Rozwój narciarstwa

W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Śląski klub narciarski mając na celu rozwój sportu narciarskiego w Zagłębiu Śląskiem i Dąbrowskiem, projektuje założenie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego trzech oddziałów klubu a mianowicie w Dąbrowie, Będzinie i Sosnowcu. Zebranie organizacyjne w Dąbrowie odbyło się już w dniu 17 bm.

Przystępując do założenia Koła w Będzinie (dla miasta i najbliższej okolicy) Komitet organizacyjny, działający z upoważnienia zarządu Śląskiego klubu narciarskiego w Katowicach, urządza w dniu 24 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Będzinie, przy ulicy Malachowskiego (dawniej lokal firmy Piast) zebranie organizacyjne koła będzińskiego. Zebranie powyższe poprzedzone będzie odczytem p. dr. Kazimierza Zaluskiego, znanego propagatora sportu narciarskiego, którego odczyty w Polskim Radjo w Katowicach (co czwartek) wzbudzają ogólne zainteresowanie.

Komitet organizacyjny uprasza uprzejmie wszystkie zainteresowane instytucje i organizacje o delegowanie swych przedstawicieli na zebranie jak również wszystkich przyjaciół i sympatyków sportu narciarskiego prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

× UJAWNIENIE PRZEMYTU W POCIĄGU TRANZYTOWYM. W pociągu tranzytowym, zdążającym z Bytomia, przytrzymali onegdaj funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej w okolicy Lublińca dwóch osobników, mianowicie: Piotra Nowaka z Grabocina, pow. Będzin skiego i Bolesława Szostkowskiego z Katowic, przy których znaleziono większą ilość przemyconych z Niemiec wyrobów tytoniowych. Przemytnikom zabrano do najbliższego Urzędu celnego, gdzie spisano protokół, i gdzie przemytnicy dowiedzieli się, że grozi im kara pieniężna w wysokości do 30 tys. zł.

× PROTOŁY. Policja sosnowiecka spisała onegdaj 9 protokułów za tamowanie ruchu pieszego, 1 — za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych, 5 — za zakłócenie spokoju publicznego i 2 — za opilstwo.

Śmiertelny upadek

Z RUSZTOWANIA.

Przy budowie gmachu szkolnego w Niwce zatrudniony był między innemi jako cieśla 50-letni Jan Mazur, mieszkaniec Mysłowic.

W ub. czwartek popołudniu Mazur zajęty robotą spadł z rusztowania, ponosząc na miejscu śmierć.

Zwłoki tragicznie zmarłego przeniesiono do kostnicy.

× **W DĄBROWIE ZNIKNĘŁA PLAGA ŻEBRACTWA.** Dzięki inicjatywie i zarządzeniom Magistratu dąbrowskiego, Dąbrowa należy obecnie do nielicznych w Polsce, a zarazem jest pierwszym ośrodkiem w Zagłębiu, w którym zniknęła tak dokuczliwa plaga żebractwa.

Dla osób zasługujących na pomoc i opiekę otwarto schronisko, w którem ulokowano około 40 osób. Część wydatków na prowadzenie schroniska pokrywana jest z dobrowolnych datków, zadeklarowanych przez kupiectwo i ludność. Opłacający składki otrzymują tabliczki z napisem, zabraniającym żebraniny i rezultat akcji Magistratu jest ten, iż miejscowi żebracy znaleźli się w schronisku, a zamiejscowi przestali odwiedzać Dąbrowę, gdyż wszędzie widnieją tabliczki i nikt nie chce dać jałmużny.

Jest rzeczą zrozumiałą iż plagi żebractwa nie da się odrazu całkowicie usunąć, jeżeli jednak ludność nie będzie popierała żebractwa i bezwzględnie przestanie dawać jałmużnę, wkrótce żebracy, których liczba dochodziła do 200 osób, znikną zupełnie, przenosząc się na inny teren.

× **Z WOJEWÓDZKIEGO ZW. STOWARZYSZEŃ MUZYCZNYCH.** Zarząd wojewódzkiego Związku stowarzyszeń muzycznych rozesłał do wszystkich Tow. należących do Związku okólnik nr. 1, w którym między innemi kwestjami fachowemi i organizacyjnemi porusza sprawę sekretarjatów towarzystw, które w wielu wypadkach funkcjonują źle, a tem samem uniemożliwiają utrzymywanie kontaktu i współpracy między niemi a zarządem Związku. Prócz tego zarząd wzywa T-wa do regularnego wpłacania na rzecz Związku składek i podaje do wiadomości towarzystw iż za wszelkie wystąpienia chórów jako akademje, koncerty na cele społeczne, które najczęściej są bezinteresowne, należy żądać od odnośnych komitetów minimalnej chociażby kwoty (20 zł.), która będzie przesłana do Warszawy ul. Sienkiewicza nr. 8, lokal „Lutni" na rzecz budowy „Domu pieśni" w Warszawie.

× **TURNIEJ SZACHOWY.** Turniej szachowy o tytuł mistrza Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1930 budzi w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie. Sensacyjne wyniki, doskonała forma poszczególnych graczy, jak i nadspodziewanie wysoki poziom gry zasługują na specjalne podkreślenie. Obecny stan turnieju: pp. prof. Zawadzki i Redlic 2 (1) p. Fajner 2 p., Dr. Szaniawski 1 i pół (2) p., A. Jasny 1 i pół (1) p., Szwajcer 1 (3) p., Goldminc 1 (1) p., Zylberberg i Kimelman po pół p., I. Jasny 0 (1) p. W nawiasie partje niedokończone.

Rozgrywki odbywają się w każdą sobotę o godz. 6 wieczór i w każdą niedzielę dwukrotnie: o godz. 11 rano i g. 7 wiecz. w sali restauracji „Cristal" Targowa 18 (Szklarniana 3). W najbliższą niedzielę, dn. 27 bm. o godz. 11 rozegrana zostanie m. in. partja między dwoma kandydatami na pierwsze miejsce: pp. A. Jasnym i prof. Zawadzkim.

× **OFERTA ANGIELSKA NA BUDOWĘ JEZDNI.** Angielska firma Asphalt Corp. złożyła magistratom większych miast w Polsce oferty na budowę jezdni asfaltowych z udzieleniem długoterminowego kredytu 20-letniego. Anglicy chcą inwestować w tych budowach do miljona funtów szterlingów.

× **SKANDAL.** Inaczej nie można nazwać stosunków i porządków, istniejących na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu, gdzie wąskie chodniki zatarasowane są przez grupy handlarzy i czarnogiełdziarzy, a przechodnie zaczepiani, a nawet szarpani za ubranie przez zgrają naganiaczy, wiedzą o bezczelny sposób atakuje każdego przechodnia.

Plaga ta trapi ludność już od szeregu lat i okazuje się że potrafiono usunąć i zwalczyć różnorodne bolączki i epidemje, jedynie tylko na usunięcie tamowania ruchu pieszego na ul. Modrzejowskiej nie znaleziono skutecznego środka, w następstwie czego zjawisko to systematycznie się potęguje i obecnie przybrało niebywałe formy i rozmiary.

Pożądanem byłoby, aby władze znalazły jakiś sposób na ukrócenie bezczelności „łapaczy".

× **KRADZIEŻE.** Joskowi Rozenblikowi, zamieszkałemu w hotelu „Bristol" w Będzinie skradziono paczkę z wyrobami trykotowemi, wartości 1200 zł.

W nocy z 20 na 21 bm. nieznani sprawcy wybili szybę w oknie wystawowem sklepu Abrama Kopera przy ulicy Kołłątaja 14 w Będzinie i tą drogą skradli 19 swetrów, wartości 380 zł.

Magdalena Czerwińska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego 15, oskarżyła przed policją swą sąsiadkę, Annę Papaj o kradzież 30 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

ŻYRANDOLE od zł. 40.—
AMPLE od zł. 25.—
LAMPY stojące od zł. 12.—
ARMATURY od zł. 4.—
KINKIETY od zł. 4.50
PODUSZKI elektryczne od zł. 30.—
ŻARÓWKI od zł. 2.—
SPECJALNE LAMPY WYSTAWOWE
Najlepiej nabyć można
w składzie
T-wa „PRZEWODNIK"
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23.
6834-9

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekty wybrnięcia z zastoju budowlanego.

Warszawska Izba przemysłowo - handlowa opracowała program budowlany dla kraju na r. 1930 i złożyła go w formie memorjału rządowi. Opiera się on na następujących zasadach:

Rząd wyasygnuje z rezerw skarbowych na cele budownictwa mieszkaniowego w roku przyszłym 130 milj. zł., które będą ulokowane w listach zastawnych i obligacjach budowlanych Banku Gospodarstwa krajowego, a jednocześnie Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych przeznaczy na ten cel ze swych funduszów 40 milj. zł. Z sumy tej 60 milj. zł. byłoby obrócone na dokończenie budowy już rozpoczętych domów, zaawansowanych pożyczkami Banku Gospodarstwa krajowego, a 110 milj. zł. na budowę nowych tanich mieszkań według dwóch zasadniczych typów w liczbie około 11.300 mieszkań.

Ponieważ projekt ten może ewentualnie stać się podstawą działalności rządu, rozwinęła się dyskusja ze strony fachowych organizacyj co do proponowanych szczegółów. M. in. projektowi Izby warszawskiej co do sposobu użycia funduszów na cele budowlane sprzeciwiło się Krakowskie Towarzystwo techniczne.

Wnioski te idą w następującym kierunku:

Kwota 60.000.000 zł. winna być przeznaczoną nietylko na te budowy, które finansowane są przez Bank Gospodarstwa krajowego, ale i na wszystkie inne zaawansowane już budowy z tem, że pierwszeństwo mają mieć domy z małemi mieszkaniami, a fundusz ten ma być procentowo rozdzielany na poszczególne miasta, według klucza podatku lokatorskiego na cele budowlane. Również w odniesieniu do kwoty 110.000.000 zł., jeżeli ma być utrzymany sposób rozdziału pożyczek według dotychczasowych ustaw, musi być zachowany fundusz według klucza podatku lokatorskiego.

Krak. Tow. techniczne zaleca trzymanie się dotychczasowego sposobu udzielania pożyczek w pierwszym rzędzie na domy o małych mieszkaniach. Gminy mają otrzymać pożyczki na budowę mieszkań najmniejszych jedno i dwu-izbowych z tem, że część czynszu winny pokrywać z funduszu opieki społecznej. Ekwiwalent za to stanowiłoby obniżenie stopy procentowej i dłuższy termin amortyzacyjny i to taki, że w pierwszych 5 latach gminy nie będą płacić żadnych rat amortyzacyjnych tylko odsetki. Naogół należy zmienić rozporządzenie wykonawcze w tym kierunku, aby termin amortyzacyjny wynosił 30 do 50 lat.

Ulgi podatkowe dla nowych budowli proponuje Tow. techniczne w następujących rozmiarach:

Zwolnienie od podatku od nieruchomości na 20 lat (zamiast 15), od lokatorskiego na 15 lat (zamiast 10).

Ułatwianie korzystania z prywatnych kapitałów i kapitałów kas oszczędności i innych instytucyj miasta, przez zwolnienie tych kapitałów od podatku dochodowego. Należy ułatwić instytucjom korzystanie z art. 29 ustawy o rozbudowie, tj. umożliwić korzystanie z obniżki procentów przez dopłatę z funduszu wyrównawczego i umożliwienie zmiany pożyczek krótko na długoterminowe przez uzyskanie pożyczki amortyzacyjnej z Banku Gosp. Kraj. Możnaby dla ułatwienia żądać od kas oszczędności, aby pozostawiły pożyczki krótkoterminowe na 5—10 lat.

Na tem wyczerpują się wnioski krakowskiego Towarzystwa techniczego. Nadmienić należy, że rząd nie zajął jeszcze stanowiska wobec projektu Izby warszawskiej i nie jest pewnem, czy zajmie się nim przed wiosną przyszłego roku. W tym wypadku projekt byłby całkowicie przekreślony.

Inne projekty (np. opracowany przez Centralę gospodarczą przemysłu budowlanego) w poszukiwaniu źródeł funduszów budowlanych uciekają się do odrzuconego już projektu specjalnego podatku mieszkaniowego polegającego na podwyżce czynszów w starych domach o 4 proc. kwartalnie aż do 200 proc. obecnie płaconego czynszu. Oczywiście projekty takie musiałyby przejść przez uchwałę ciał ustawodawczych jako zmieniające obecną ustawę. Należy jednak przeciwko nim zastrzec się jak najbardziej stanowczo. Podwyżka czynszów a więc nowe opodatkowanie ludności nie jest obecnie żadną miarą do przeprowadzenia. Ludność jest wogóle przeciążona świadczeniami podatkowemi, a wszelkie nowe ciężary spotęgowałyby tylko obecny kryzys. Funduszów budowlanych szukać należy tylko w oszczędnościach uzyskanych w gospodarce budżetowej państwa.

Kronika gospodarcza.

RUCH EMIGRACYJNY W POLSCE W I PÓŁROCZU RB. Według danych Urzędu emigracyjnego w I-em półroczu rb. wyjechało z Polski 152.917 emigrantów, z czego do Francji 33.090 osób, do Niemiec 81.940 (emigracja sezonowa, powrót emigr. następi w końcu listopada lub w początkach grudnia rb)., do Belgji 2.388, do Danji 497, do Stanów Zjednoczonych A. P. 4.332 osoby, do Kanady 13.629, Argentyny 10.712, Brazylji 3.793, Palestyny 483, Urugwaju 309. Powróciło do kraju 12.442 osoby, z czego z Francji 4.461 osób, z Niemiec 2.928, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 423, z Kanady 380, z Argentyny 915, z Palestyny 376.

SPRAWY ROZBUDOWY GDYNI I WYBRZEŻA. Dnia 29 i 30 bm. odbędą się w Gdyni posiedzenia stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy m. Gdyni i wybrzeża. Na posiedzeniach rozpatrywane będą m. in. sprawy komunikacji kolejowej na wybrzeże, zaopatrzenia Helu w słodką wodę, budowy nowej wielkiej plaży w Gdyni itd.

NIEDOBÓR KAMPANJI CUKROWEJ W FRANCJI. Z Paryża donoszą, że tegoroczna kampanja cukrowa we Francji dała duży niedobór. Aczkolwiek obszar zasiewów buraków się zwiększył, produkcja cukru w roku bież. obliczona została na 750.000 ton, a tymczasem spodziewano się 850.000 ton. W r. 1926 produkcja cukru dała Francji 815.000 ton. Liczą się zatem w kołach gospodarczych z koniecznością importu większych ilości cukru i buraków do Francji.

5-DNIOWY TYDZIEŃ PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W przemyśle Stanów Zjednoczonych A. P. coraz szersze zastosowanie znajduje pięciodniowy tydzień pracy. Dotychczas przyjęty został w konfekcji męskiej (33 proc. zatrudnionych robotników), w fabrykacji samochodów (30 proc.), w przemyśle budowlanym (14.6 proc.) w hutnictwie i konstrukcji mechanicznej (4.1 proc.).

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 22.11.

AKCJE: Bank Polski 167.00 — 166.50, Zw. sp. zarobk. 78.50, Cukier 27.00, Węgiel 72.50, Lilpop 34.75 — 35.00, Modrzejów 18.50, Haberbusch 101.00 — 100.00, Poż. inwest. 4 pr. 119.00—119.75—119.50, Premj. dol. 5 pr. 63.50, Konwersyjna 5 pr. 50.00, Dolarowa 6 pr. 80.00, Ziemskie 4 i pół pr. 47.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.47.50, Paryż 35.10, Wiedeń 125.40, Praga 26.43, Włochy 46.67.50, Belgja 124.69, Szwajcarja 173.00 Berlin 213.25, Dolar prywatny 8.89.75, Dolary 8.89.58.

Z sali sądowej

ONA MA NÓŻKĘ!

23-letnia Anna Bargieł z Czeladzi (Krzywa 18), kupując w dniu 9 maja b. r. w sklepie Moszka Holcdorfa (Bytomska 34) bucik i korzystając z chwilowej nieuwagi sklepowej, zajętej innymi klijentami, skradła jedną parę bucików. Ukrywszy je pod chustę, zwróciła się ze słowami do sprzedawczyni:

— Nie mogę dopasować ani jednej pary na moją nóżkę — poczem szybkim krokiem opuściła sklep.

Sprzedawczyni zaraz po wyjściu „wybrednej" klijentki skonstatowała brak pary lakierków. Zaalarmowana policja wkrótce ujęła złodziejkę i odebrawszy jej skradzione obuwie przekazała do dyspozycji sądu.

Wczoraj Sąd okręgowy skazała złodziejkę na miesiąc więzienia.

ZA NIEPRZYZWOITE SŁOWA.

Lakiernik z Niwki, Jan Maślak, wychylił sobie w Sosnowcu kilka większych, poczem udał się autobusem do Mysłowic.

Autobus był napełniony po brzegi pasażerami. „Jazda niewygodna" — mruknął sobie pod nosem Maślak. Zmierzył więc przenikliwym wzrokiem obecnych tam pasażerów na znak, że powinni mu zrobić miejsce. Wspaniałomyślnych — niestety nie było. Nasz Maślak uniósł się, klnąc na takie porządki i niesubordynację względem niego. Nie zważając na obecność kilku pań, Maślak użył stek nieparlamentarnych wyrazów.

Z trudem udało się posterunkowemu przywołać go do porządku, który również awanturnik obrzucił stekiem obelżywych epitetów.

Obrażeni zachowaniem się Maślaka pasażerowie domagali się pociągnięcia go do odpowiedzialności za pogwałcenie przepisów o moralności publicznej. Tak się też stało. Maślak stawiony wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu skazany został na dwa tygodnie bezwzględnego więzienia. Kara ta, zapewne ulempe-ruje Maślaka.

AWANTURNICY.

W nocy z 3 na 4 grudnia 1928 r. Mikołaj Dudłak z Wysokiej, pow. Zawierciańskiego znany na bruku zawierckim awanturnik, po wyjściu z knajpy, którą zwykł dość często odwiedzać, wszczął na ulicy z kompanami swemi awanturę, zakłócając spokój nocny mieszkańcom Wysokiej. Dudłak wezwany przez stróża ładu publicznego do uspokojenia się, obrzucił go gradem obelżywych epitetów. Za swój niecny postępek awanturnik posiedzi siedem dni w areszcie.

Niepoprawny awanturnik z Zagórza (Główna 20) 33-letni Kacper Smęcek znów odpowiadał przed Sądem okręgowym za znieważenie funkcjonarjusza policji p. w czasie pełnienia przezeń obowiązków służbowych. Awanturnik skazany został na przykładną karę, bo na miesiąc więzienia.

Bandyta

W PRZEBRANIU KOBIECEM.

Stanisław Łachnicki, mieszkaniec wsi Misarła pod Rogowem, sprzedał posiadłość swą za sumę 85.000 zł. i udał się do Rogowa, gdzie u miejscowego rejenta sporządzono akt kupna. Równocześnie z Łachnickim jechała do Rogowa tuż za furmanką Łachnickiego nieznana kobieta. W czasie drogi wywiązała się między nim a nieznajomą rozmowa. Po załatwieniu formalności w Rogowie, Łachnicki zanocował w zajeździe i zauważył, że nieznajoma towarzyszka z drogi wynajęła sąsiedni pokój, poczem po upływie kilkunastu minut weszła do jego pokoju i przepraszając za natręctwo wszczęła z nim rozmowę.

Przypadek chciał, że chwilę przedtem jeden z mieszkańców Rogowa zauważył przed zajazdem trzech mężczyzn w towarzystwie kobiety, która wyciągnęła w pewnej chwili rewolwer z zanadrza. O swem spostrzeżeniu zawiadomił policję, która aresztowała ową kobietę.

Stwierdzono, że pod suknią kobiecą krył się herszt jednej z niedawno likwidowanych band, grasującej na terenie województwa Łódzkiego. — Wszystkich zbrodniarzy ujęto.

Ile wydają Yankesi

W EUROPIE.

Upodobanie Yankesów do podróży ma dla Europy niemałe znaczenie gospodarcze. Setki tysięcy turystów amerykańskich zostawia rok rocznie w czasie podróży po Europie setki miljonów dolarów. Jak poważne są te kwoty, o tem najlepiej świadczy oficjalny wykaz, opublikowany ostatnio przez departament handlu w Waszyngtonie. Oto w ciągu ostatnich dziewięciu lat obywatele Stanów Zjednoczonych wydali w Europie: 1920 r. — 150 miljonów dol., 1921 — 200 milj., 1922 — 310 milj., 1923 — 400 milj., 1924 — 500 milj., 1925 — 560 milj., 1926 — 495 milj., 1927 — 528 milj., 1928 — 587 milj. dol., razem więc w ciągu ostatnich dziewięciu lat wydali Yankesi w Europie wcale pokaźną sumkę 3.373.000.000 dolarów, czyli 32.137.000.000 złotych.

CUKIERNIA I WYTWÓRNIA

ROMANA NEYA

W SOSNOWCU

Kościelna 1. — Wspólna 4.

ODA DO SMAKOSZÓW!

W całem Zagłębiu wiedzą doskonale.
Jeść ciastka, to Neya, albo nie jeść wcale
Ney dla Szanownej Zagłębia Publiki.
Poleca: torty, ciastka, herbatniki
Nikt nie przyrządza takiego makowca
Pączków i cukrów, jak Ney ze Sosnowca
Wytwórnia Neya poleca stale —
Swoje wyroby na rauty i bale.
Słodycze Neya lubią bardzo Panie,
Bo niezrównane są w smaku i tanie
To też nie doliczysz żonki pieszczot kroci.
Kup tylko u Neya przepysznych łakoci.
I każda Białogłowa weźmie cię w ramiona
Bombą nadziewaną od Neya trafiona.
Ney się o jakość towaru nie lęka.
W wytwórni bowiem czuwa jego ręka
„Bagatela" także ma Neya słodycze.
Niemi rozpromienia swym Gościom oblicze.
Ney za swe wyroby zawsze odpowiada.
A jeśli się zdarzy czasem jaka wada
To proszę się zwrócić gdzie ciastka kupione.
Pretensje słuszne będą załatwione

Ptaki - wzorem pracowitości

FAŁSZYWE MNIEMANIE. — SKRZYDLACI BUDOWNICZOWIE. — PRACA PONAD SIŁY.

Zupełnie niesłusznie utarło się mniemanie, że ptaki pędzą żywot beztroski i szczęśliwy. W istocie, rzecz ma się przeciwnie. „Gdybyśmy pracowali tak ciężko jak ptaki, żylibyśmy bez wątpienia wszyscy w dobrobycie". Te słowa znanego ornitologa angielskiego, nie są pustym aforyzmem. U skrzydlatej rzeszy dzień pracy rozpoczyna się przed wschodem słońca i trwa bez przerwy do zmierzchu. W świecie ptasim niema ani świąt ani niedziel, ani też związków robotniczych, ograniczających czas pracy. Gdyby istniały w tym względzie jakie specjalne przepisy lub prawa ochronne, to wielu z naszych skrzydlatych przyjaciół niewątpliwie bardzo prędko zginęłoby marnie, gdyż większość ich staczać musi bezustanną zaciętą walkę o zdobycie żywności.

Nawet w wypadkach, kiedy konieczność życiowa nie zmusza do uciążliwego trudu, ptak, nie zażywając odpoczynku, pracuje. Obserwowano parkę czyżyków, która miała troskę nielada — nakarmienia pięciorga piskląt. Otrzymywały one więcej żywności aniżeli zjeść mogły; pomimo to samiczka nie przestawała znosić im najprzeróżniejszych „smakołyków", aż w końcu padła zupełnie wyczerpana i leżała w gniazdku z otwartym dzióbkiem i omdlałemi ze zmęczenia skrzydłami.

Przy budowie swych siedzib, ptaki wykonują nieprawdopodobny ogrom pracy. Zbadane gniazdo sikorki zawierało przeszło dwa tysiące różnych piórek oraz kilogram innego materjału „budowlanego", pokrytego setkami kawałków mchu. Te ostatnie tworzyły rodzaj rzeczywiście artystycznej iskrustacji. Obliczono, że skrzydlaci budowniczowie, przy znoszeniu tych piórek, włosków, mchu i t. p. musieli przebyć przestrzeń przynajmniej trzech tysięcy kilometrów, zanim zgromadzili wszystko, co potrzeba, aby przystąpić do budowy swego ślicznego „domku", harmonizującego dokładnie z gałęzią, na której się mieścił. Gniazdo zostało wykończone w przeciągu 14 dni; gdyby zaś ptaki pracowały „po ludzku", t. j. 6 — 8 godzin dziennie, to budowa trwałaby przeszło miesiąc.

Dzięcioł stuka cierpliwie godzinami, dniami całemi, w twarde drzewo, aż przez wydrążony otwór dostanie się do spróchniałego wnętrza, gdzie wyżłabia sobie obszerne pomieszczenie. I znów nasuwa się refleksja: gdyby ptak ten był zniewolony dziennie usuwać tylko pewną, ściśle określoną ilość wiórów, to ileż czasu trwałoby tworzenie gniazda? Ale nieskrępowane przez żadne ustawy, szare to maleństwo mozoli się od rana do nocy i w stosunkowo krótkim czasie zdobywa sobie wygodne mieszkanie!

W wielu wypadkach zauważono, że ptaki karmiące swe potomstwo, od świtu do zmierzchu przylatywały co dwie minuty do gniazda, przynosząc za każdym razem liszkę lub inny szkodliwy owad, oddając tem samem nieocenioną przysługę ludziom.

Do najcięższej pracujących skrzydlatych robotników należą muchołówki i jaskółki. Pstra muchołówka, dla wyżywienia czworga piskląt, odbywać musi niezmiernie dalekie i liczne ekskursje w poszukiwaniu malutkich owadów, służących za pokarm dla młodych. Również jaskółki, w pogoni za pewnym rodzajem muszek, wykazują codziennie nadzwyczaj dalekie loty.

W razie śmierci jednego z „małżonków", poświęcenie pozostałego przy życiu rodzica, jest bezprzykładne. Zauważono wypadek, kiedy samiczka została zabita, wówczas gdy w gniaździe były zupełnie młode jeszcze pisklęta. Samiec w poczuciu obowiązków jedynego żywiciela rodziny, zdwoił wysiłki, aby sprostać zadaniu. Pewnego dnia, obserwujący przyrodnik dostrzegł dzielnego tego ptaszka, leżącego na ziemi, w stanie zupełnego wyczerpania. Niestety wypadek ten nie uszedł również uwagi czatującego w pobliżu — kota.

Przeczytaj! **Napisz!**

OTRZYMASZ BEZPŁATNIE!

Wielki ilustrowany cennik na rok 1930 zawierający wiele najnowszych wynalazków i niezbędnych przedmiotów w każdym domu, jak radjo, eufony, gramofony, maszyny do szycia, zegary, platery i t. p. rzeczy.— Wszystkie nasze towary sprzedajemy na warunkach **niezwykle dogodnych** i na długoterminowe spłaty. 7660

Zwracać się do firmy:

D/T. „EMO" M. OKOŃ, WARSZAWA, ZIELNA 11. TEL. 121.66.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Cytelnikowi w Dąbrowie. Za pamięć dziękujemy. Nadesłaną wiadomość, która okazała się prawdziwą, zużytkujemy.

Kącik humorystyczny.

SZCZĘŚLIWE MAŁŻEŃSTWO.

Helena spotyka przyjaciółkę Zosię.

— Jak ci się powodzi w małżeństwie? — zapytała Helenka.

— Dobrze — odparła Zosia — jestem już od roku mężatką, a dotychczas tylko raz pokłóciliśmy się ze sobą.

— Doskonale — a kiedy to miała miejsce pierwsza kłótnia?

— Zaraz po ślubie — odparła Zosia — i od tego czasu ze sobą nie rozmawiamy.

LEKARSTWO.

Lekarz: — Z tego lekarstwa da pani swej córce pięć łyżek dziennie.

Kobieta: — Panie doktorze my mamy tylko trzy w domu.

W SĄDZIE.

Sędzia: — Jakie wrażenie wywarła na świadku kłótnia małżonków?

Świadek: — Takie panie sędzio, że nigdy się nie ożenię.

DZIECKO.

— Dlaczego się malujesz ciotuchno?

— Aby być ładniejszą, Janeczku.

— A dlaczego nie jesteś ładniejszą, ciotuchno!?

POJEDYNEK.

A więc pistolety na piętnaście kroków Sekundant przeciwnej strony.

— Zgoda, ale z małą zmianą: piętnaście kroków, ale na szable.

NERWOL

Chemika **D-ra Franzosa** jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. **Żądać w aptekach**

Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA

Lwów Kopernika 1. 6678

RADA ZAWIADOWCZA

Sp. Akc. ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że rozpoczęta została wypłata dywidendy za rok 1928 w wysokości 8%, t. j. zł. 4,— od akcyj 50-złotowych, opatrzonych Nr. Nr. 1 do 200.000, biorących udział w dywidendzie za cały rok 1928 i zł. 2,— od akcyj Nr.Nr. 200.001 do 250.000, biorących udział w dywidendzie od lipca 1928 r.

Dywidenda płatna jest za kupony złotowe, oznaczone numerem porządkowym 4.

Wypłata dywidendy odbywa się w biurze Sp. Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty od 10-ej do 12 oraz w biurze S. A. Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 9. 7619

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

35)

Czy Linda zakocha się w Konim, jak inne kobiety? Czy Koni zakocha się w Lindzie? Jeżeli znajdzie list — czy mu go pokaże? Naturalnie!

Ta myśl nie dawała jej spokoju. Chodziła jak urzeczona. Musi znaleźć ów list!

To, co Linda opowiedziała jej o Pawle, czyniło zeń doskonałe narzędzie. Łatwo dowiedziała się o nim tyle, żeby go mieć w ręku. I dlatego miały miejsce owe trzy zabawne rzeczy: dwa włamania i napad. Paweł nie znalazł listu, bo go znaleźć nie mógł. W zeszły czwartek, gdy Koni czytał list Hallstroma, Linda streściła Elzie, co zawiera. Waliza Maurycego Defoe zawiera rzeczy, które miał w dzień śmierci! Jeżeli przeklęty list istnieje, to jest w kieszeni marynarki Maurycego. Linda przyznała się, że od rana posłe Pawła po walizę. Elza czekała powrotu Pawła niecierpliwie tak samo jak Linda. Zatrzymała go na drodze i...

Dość tego zgadywania! Teraz brak mi już tylko trochę faktów! Te, które miałem, nie trzymają się razem. Sprawa ma słabe punkty. Dwa słabe punkty. Byłem tak zatopiony w myślach, że Linda musiała mnie mocno szarpnąć, żebym się ocknął.

— Obudź się pan, Carty! — zawołała. — Dobrze pan spał?...

ROZDZIAŁ VIII.

Rzut oka na Elzę.

Dżim odbywał tę drogę po raz pierwszy, więc Janina tłumaczyła mu, którędy ma jechać. Przez przerwę w murze, tworzącą rodzaj bramy, wjechaliśmy na drogę polną i dopiero, ominąwszy coś nakształt małego, białego wzgórza, ujrzeliśmy zabudowanie i owe jabłonie, z których Linda miała nadzieję jeść wkrótce jabłka. Rzuciwszy okiem na tę posiadłość, zrozumiałem, że Linda odrazu się w niej zakochała. Biały dworek i stajnia wyglądały tak, jakgdyby z własnej woli osiadły tutaj, bo im się to miejsce szczególnie podobało. Przed dworkiem rosło kilka klonów i całe mnóstwo staromodnych krzewów, które nawet ja poznałem jako bzy, buldeneże i jaśminy. Grupka drzew owocowych zajmowała resztę pochyłości, spadającej łagodnie w dolinę.

Wyjeżdżona droga prowadziła tylko do stajni. Dżim skręcił na polanę, zarosłą bujną trawą i stanął przed drzwiami, które słusznie oceniłem jako wejście kuchenne. Wysiadł z Janiną i szybko wynieśli z samochodu wszystkie paczki.

— Chodźmy! — rzekła Linda. — Chciałabym pokazać panu całe obejście, zanim wejdziemy do domu!

Brnęliśmy po kostki w bujnej trawie i kończynie. Proponowała wejść na wzgórek i spojrzeć stamtąd na zatokę, ale wymówiłem się. Zatokę mogę zobaczyć codziennie, powiedziałem, wystarczy mi na to wysunąć głowę z okna.

— Ja też to mówię — zaśmiała się Linda. — Ale twierdzę, że to nasz główny widok. Chodźmy lepiej do stajni. Tego nie zobaczy pan przez swoje okno! Artystyczne natury twierdzą, że została ona zbudowana w miejscu, gdzie powinien stać dworek — dodała, gdyśmy pod ramię szli we wskazanym przez Lindę kierunku. — I że powinnam przerobić ją na dom mieszkalny. Każdy też podaje swoje plany i pomysły przebudowania stajni. — Właśnie wchodziliśmy w wielkie, szerokie drzwi. — A pan jak myśli?

— Myślę, że to prześliczna stajnia i za niebym jej nie przerabiał! Wogóle niebym nie ruszał. Jest tu ładnie i zacisznie. Znać pewne zaniedbanie, ale to dodaje całości jeszcze większego uroku.

— To zabawne, że pan myśli zupełnie tak samo, jak ja! Chciałabym, żeby pozostała stajnią i żeby stał w niej koń i krowa.

— Krowa z zakrzywionym rogiem i trzynożny stołeczek dla dójki, koniecznie! — dodałem.

— Kot i kogut... To będzie cudowne, prawda?

— A ja mógłbym być człowiekiem, który... — urwałem w sam czas, mogła była wziąć mój niewinny żart za propozycję małżeńską.

Przyjęła moje słowa poprostu i naturalnie.

— Nie, nie chodzi pan w łachmanach i nie jest pan stary (jak w tamtej bajce!) — rzekła, przyglądając mi się życzliwie. — Ale cieszę się, że nie jest pan ubrany jak z igły! Chodźmy zwiedzić dom!

(C. d. n.).

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ

PRZEBOJ KINEMATOGRAFJI POLSKIEJ

„Z DNIA NA DZIEŃ"

Nad program: Wesoła komedja. Dla młodzieży dozwolone.

Wspaniały dramat w 12 aktach. W rolach głównych: **Irena Gawęcka, Marja Gorczyńska, Adam Brodzisz, Wł. Walter, W. Gawlikowski, Lech Owron.**

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Dziś! Dziś! Dla młodzieży dozwolony

KAROL XII

Dzieje szwedzkiego Napoleona w 10 aktach. W roli głównej Piotra I **Mikołaj Sewerski.**

Następny program: „Człowiek bez oblicza" z Harry Peelem.

Wkrótce: KAPITAN GWARDJI KRÓLEWSKIEJ z Ramonem Navarro.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 18 do 24 listopada 1929 r.

Wystąpią światowi artyści **ADOLPHE MENJOU i EWELINA BRENT** w obrazie p. t.

„KAPRYS KSIĘŻNEJ"

Nad program na scenie! Gościnne występy artystów Warszawskiego teatru rewji **„M A S K A"** pod dyr. **Jerzy Lubicz** z **Reną Koszówną** niezrównaną pieśniarką i wykonawczynią piosenek nastrojowych

Anons! Od 25 listopada **„Trzykrotne wesele".**

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Dziś i dni następne! Autentyczne walki Arabów z Legją Cudzoziemską w Marokku. Miłość Arabki do pięknego oficera francuskiego. Fanatyczna nienawiść Beduina do Europejczyków w filmie p. t.

„KWIAT WSCHODU"

Niezwykły przepych wystawy, tysiączne tłumy Arabów, przepiękne sceny balu wschodniego w naturalnych kolorach czynią z tego filmu zrealizowaną bajkę z 1001 nocy.

W rolach głównych: Ulubienica Paryża **Claudja Victrix,** Posągowo piękny ulubieniec kobiet **Jacque Catelain.**

„AUTO"

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23, Tel. 3-57

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO FORD MOTOR COMP.

Nadszedł nowy transport części zapasowych do modelu T. i A

UWAGA: Oryginalne, pewne części zamienne do Forda są do nabycia jedynie u przedstawicieli.

Strzeżcie się przygodnych pośredników.—

7803

Rutynowana polsko-niem. stenotypistka do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. 7804

Pisemne lub ustne zgłoszenia między godz. 8—9 przed południem do firmy: Mieczysław Zagajski, Tow. handl.-przem. Sp. Akc. Katowice, ul. Mickiewicz Nr. 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

LUDWIK FINKELSTEIN

Wyłączna sprzedaż dywanów ręcznych f. INDRA i ESTRA

SOSNOWIEC, MODRZEJOWSKA 17, TELEFON 2-73.



prosi uprzejmie o łaskawe obejrzenie wystawy dywanów, która odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. w magazynie powyższej firmy. — — — 7621

Zgubiono weksel zł. 500, płatny 25-XI 1929 r., wystawca M. Waksberg Lubiąż, żyranci: H. Cukierman, H. Kisner. Takowy unieważnia się. 7623-3

ZAWIADOMIENIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę miasta Sosnowca, że uskuteczniam **drobną sprzedaż węgla** z dostawą do domów, z kopalń Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn", po cenach przystępnych.

Z poważaniem

S. RUCIŃSKI
SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH
ul. Warszawska 6, telefon 7-90.

7650

ROZNE

Pianina, fortepiany, fisharmonje stroję, koreguję, stroiciel Wilczak, Sosnowiec, Kaliska 14. 7617-2

Bronisława Romanier lat 19, szatynka, wysoka w płaszczu popielatym i białym berecie wyszła z domu 13 listopada, kto wie gdzie się znajduje niech da znać: J. Jędrzczakoci na kopalni Mortimer. [illegible]10-2

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1929 r. o godz. 10 w Zagórzu, przy ul. Miraszewskich, odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z szafy do ubrań, bibljoteki, bieliźniarki, 8 krzeseł wyściełanych, kanapy, 3 foteli i innych, oszacowanych na Zł. 1.300 należących do Urbańczyka Stanisława, na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. WRÓBEL.

7601

Dębrowa, dnia 20 listopada 1929 r.

KUPNO I SPRZEDAZ

Młyn i 18 mórg ziemi do sprzedania. Okolica ładna, 10 wiorst od stacji Wolbrom. Wiadomość: Sosnowiec, Rybna 2, Stefan Jurczyk.

Do sprzedania sklep z towarem lub bez w centrum Sosnowca. Wiadomość w Administracji. 7799-2

Fortepian „Hoffera" dobry stan 900 złotych sprzedam. Będzin Kościuszki 1 Piekarski. 7616-2

Fortepian używany, krótki sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, sklep. 7614-2

Sklep galanteryjny i zakład fryzjerski sprzedam z powodu choroby. Wiadomość: Sosnowiec, Nowopogońska 12 Musiałowa. 7615

Z powodu zmiany interesu sprzedam interes rzeźniczy w centrum. Wiadomość w Administracji. 7056-3

POSADY I PRACE

Potrzebny do biura pracownik względnie pracowniczka z ładnem pismem i stenografją. Oferty do Administracji pod „S. R." 7797-2

Dyrekcja Liceum Handlowego w Będzinie poleca do pracy biurowej absolwenta tegoż Liceum p. R. K. Łaskawe zgłoszenia skierowywać proszę pod adresem: Kancelarja Liceum Handlowego w Będzinie, ul. Kołłątaja. 7619

Krawcowa dobra, niewymagalna szyje po domach. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" Będzin pod „Dobra". 7798-3

LOKALE

Dwa pokoje umeblowane w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia na biuro. Wiadomość telefon 1-33. 7805-2

Pokój z telefonem na biuro do wynajęcia. Wiadomość filja Dąbrowa. 7609

Przyjmę 1 lub 2 nów pokój umeblowany, oddzielne wejście, Florjańska 5. 7608-2

Solidnym paniom lub panom odnajmę mieszkanie z osobnemi wejściami. Sosnowiec, Wielka 24, gospodyni. 7649-3

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kazimierzowi Kaszyńskiemu skradziono dowód osobisty 15-XI na dworcu we Lwowie wydany przez magistrat Dąbrowy Górniczej. 7611-3

Konstanty Stanisław Lech zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie 1922 r. 7780-3

Tadeusz Szuberski zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie. 7624-3

Jan Szczepański zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów. 7800-2

Na gwiazdkę z fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Błanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Portrety z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6685-8

Kupię piłę taśmową używaną. Zgl. do „Kurjera Zach." pod Piła.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Reklama jest dźwignią handlu.

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6725

ŻYCIE PŁCIOWE!

Wobec braku gotówki—wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł.: 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety", Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy—rzadki". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn—kobiet". 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn". 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne". Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenia załączyć. Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32-6.



7—6757



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować,** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC. Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIKOWSKI